Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 3 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

„23".

Z powodu stanowiska, zajętego przez 23 polaków, obecnych na uroczystościach w Poznaniu, toczy się w dalszym ciągu polemika w prasie polskiej.

Odpowiadając „Nowej Gazecie" i „Gazecie Warsz.", pisze „Słowo":

„Stanowisko ludności polskiej wobec państwa ani wobec ludności niemieckiej nigdy nie było wrogie. Polacy bronili zawsze tylko praw swoich narodowych i w dalszym ciągu z tą samą energią bronić ich będą musieli. Stwierdził to świeżo „Dziennik Poznański", organ umiarkowanych kół polskich w Poznańskiem, a my też nigdy nic innego nie pisaliśmy.

„Tak samo najsłuszniej w świecie twierdzi „Gaz. Warsz.", że postąpienie polaków, którzy przyjęli zaproszenie na zamek, nie jest aktem politycznym narodu polskiego. Nie sądzimy też ani na chwilę, iżby ks. Radziwiłł, p. Chłapowski, pp. Modlibowski, Komierowski, czy Turno i wszyscy inni, wliczając w to dwóch przedstawicieli mniejszej własności ziemskiej, udawali się na obiad do zamku w przekonaniu, że tam będą reprezentowali naród polski.

„Poszli oni tam poprostu dlatego, że ich zaproszono, jednych jako uczestników pewnych instytucyj miejscowych, innych — bardzo zresztą niewielu — osobiście. Zdawali sobie niewątpliwie sprawę, że czynią krok polityczny, ale, nie zasłaniając się żadnym mandatem, zrobili go na własną odpowiedzialność. Stanowisko zaś, jakie wśród współobywateli zajmują, dowodzi, że są to mężowie, którzy mają poczucie odpowiedzialności za to, co czynią".

„Goniec Codzienny", nawiązując swe wywody do tej opinii „Słowa", do już podkreślonego przez nas w jednym z poprzednich numerów pojęcia „ofiary" ze swej godności, pisze:

„Oczywiście owi 23 nie głosili, że mają specyalne mandaty od społeczeństwa polskiego, ale (poza kilku urzędnikami) figurowali tam niewątpliwie, jako domniemani przedstawiciele narodu polskiego, do czego upoważniało niektórych z nich przynajmniej stanowisko zajmowane, a więc godność poselska, należenie do Koła polskiego i t. d. Jeżeli zaś występowali jako przedstawiciele społeczeństwa, to ich „ofiara z dumy" przestaje być ofiarą czysto osobistą, lecz jest ofiarą z dumy narodowej. Sądziłbym że wogóle z ofiarami z dumy, nawet osobistej, trzeba być ostrożnym, bo nie jest to rzecz tak błaha, choć nieuchwytna i zbytnia gotowość do ofiar w tym względzie nie jest zjawiskiem pożądanem, zwłaszcza w naszem położeniu. Pragnąłbym, żeby na każdem czole polskiem świeciła „dawnych polaków duma i szlachetność", wolałbym, żeby nawet ten, który doszedł do przekonania, że ofiarę taką ponieść należy, czuł, że przechodzi ona jego siły.

„Tym ostrożniejszym oczywiście być trzeba, gdy skutkiem stanowiska danej jednostki jej ofiara z dumy osobistej staje się ofiarą z dumy narodu całego, czy też jego odłamu. I to nietylko ze względów czysto moralnych, ale i praktycznych. Człowiek, występujący choćby mimowoli w roli przedstawiciela społeczeństwa powinien być przygotowany na to, że społeczeństwo to może głośno i wyraźnie zaprotestować przeciwko danemu krokowi politycznemu, a wówczas krok ten okazać się może właśnie bardzo niepolitycznym.

„Nie myślę wcale piętnować uczestników uroczystości zamkowej, sądzę bowiem, że wogóle, potępiając czyn jakiś, nie można jeszcze osądzić sprawiedliwie jego sprawcy, nie poznawszy dokładnie wszystkich okoliczności i nie wyrobiwszy sobie pojęcia o pobudkach. Ale raz jeszcze powtórzyć muszę, że wielu z nowych polityków nie zdaje sobie sprawy z demokratycznego charakteru czasów naszych. Politycy nasi zbyt często sądzą, że masy pójść za nimi muszą i ich pogląd przyjmą. Politycy nasi zbyt często nie zdają sobie sprawy, że i gdzieindziej więcej cenią nastrój mas, a nie nastrój paru dziesiątków ludzi, choćby i wybitne stanowiska zajmujących".

Odpowiadając „Słowu" — „Gazeta Warszawska" przenosi dyskusyę na tory polemiki zasadniczej i wraca do podstaw światopoglądu, który nasunął myśl uczestniczenia nietylko w poznańskich, lecz i w innych uroczystościach:

„Nie zaprzeczamy racyi bytu stronnictwa konserwatywnego w naszym kraju, przeciwnie, gotowi jesteśmy uznać jego pożytek i nawet konieczność, lecz uważamy, że musi się ono wyrzec pewnych założeń, które, niestety, dotychczas najwybitniejsze w jego programie zajmowały miejsce. Wśród tych znamion obecnego stronnictwa konserwatywnego, są szczególniej dwa, których uznać nie możemy, a więc jedno, to cecha, którą ogół zwykł nazywać, niesłusznie zresztą, „ugodowością", którą zwolennicy nazywają, również niesłusznie, „realizmem", którą p. A. D. we wspomnianym artykule „Słowa" nazwał działaniem „po linii najmniejszego oporu"; drugi zaś, to sprzeniewierzanie się zasadom konserwatyzmu, które wytknęliśmy przy omawianiu polityki namiestnika Bobrzyńskiego w Galicyi, to usposobienie, które pozwala na zamieszczanie w organach konserwatywnych korespondencyi znanego pisarza ze Lwowa, którego najwybitniejszą cechą jest nienawiść do tych wszystkich założeń i instytucyi, które przecież dla każdego konserwatysty powinny być nienaruszalnymi fundamentami życia zbiorowego.

„Realizm polityczny, według naszego rozumienia, polega na dwóch rzeczach — na liczeniu się w działaniu politycznem ze wszystkimi warunkami i czynnikami, które wchodzą w grę, i po drugie na stawianiu sobie na daną chwilę takich celów i zadań, które przy uwzględnieniu istniejących stosunków są możliwe do osiągnięcia. Tak pojęty realizm zmusza oczywiście często do kompromisów ze stroną przeciwną, ale nie ma nic wspólnego z polityką „realną" czy „ugodową" naszych konserwatystów.

„Polacy i niemcy są w stosunku walki. Niemcy dążą do ugruntowania swego panowania w prowincyach dawnej Rzeczypospolitej przez zagarnięcie jaknajwięcej ziem prywatnych w swoje ręce i przez pozyskanie ludzi, tę ziemię zamieszkujących, dla niemczyzny. Pierwszemu celowi służy komisya kolonizacyjna, prawo o wywłaszczeniu, trudności przy parcelacyi, polityka gospodarcza rządu i t. d. Drugiemu zaś represye językowe, polityka szkolna, polityka w stosunku do stowarzyszeń i t. d. Niemcy walczą obecnie otwarcie z polakami na każdym kroku, bo widzą, że polacy się bronią ze wszystkich sił swoich i ustąpić nie chcą, ale, należy to dobrze mieć na uwadze, niemcyby chętnie walki zaprzestali na polu gospodarczem i wielu innych pod tym warunkiem, gdyby polacy pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy, gdyby się dobrowolnie uznali za „prusaków, mówiących po polsku". Gdyby się niemcom udał podobny „podbój moralny" społeczeństwa polskiego, niechybnieby zaprzestali walki z nami.

„Polacy zaś ze swej strony bronią swoich placówek i dają niemcom do poznania, że z położenia swego nie są zadowoleni, starają się to na każdym kroku zaznaczyć, dowodzą, że nie są podbici moralnie. I obok obrony swojej, tem stanowiskiem właśnie wytwarzają w Niemczech kwestyę polską, zmuszają rząd do zwracania na nią bacznej uwagi, wywołują niezbyt wielkie może, ale zawsze dość znaczne zaniepokojenie, osłabiają państwo i gromadzą dowody na to, że obecna polityka rządu niemieckiego w stosunku do polaków jest na dłuższą metę niemożliwa.

Ponieważ walka taka jest ciężka i wyczerpująca, ponieważ zawisła nad społeczeństwem groza wywłaszczenia, pragnącym wytchnienia nasuwa się myśl—a gdyby tak, nie zaniechując walki obronnej na różnych placówkach, zaznaczyć, żeśmy się pogodzili z systemem rządowym, możeby wówczas rząd zaniechał najcięższych prześladowań, możeby się nie posunął do wywłaszczenia.

Otóż błąd tego rozumowania polega na nieliczeniu się z faktem, że rząd pruski kieruje się w swem postępowaniu względem *na stan walki*, na napięcie obronne polaków, a nie względem na ich ustne oświadczenia i manifestacye. Nie są mu wszakże te manifestacye i oświadczenia obojętne, są natomiast często niedogodne.

„Mądrość polityczna" konserwatystów wyraża się w oportunizmie, lękliwości i niedocenianiu sił własnych, pomijaniu całego szeregu realnych sił, działających w świecie współczesnym. Polityka ich idzie zawsze po „linii najmniejszego oporu".

„Tymczasem w polityce należałoby raczej ustalić zasadę, że należy, postawiwszy sobie cele, możliwe do osiągnięcia w danych warunkach i zważywszy dokładnie wszystkie działające czynniki, iść śmiało, chociażby droga szła po linii największego oporu.

„Kierujący polityką muszą często walczyć z opinią własnego społeczeństwa, nie dostrzegającego pewnych rzeczy, które dla nich są widoczne i oczywiste, muszą często wszystkie siły natężać w walce, jeśli przechylenie szali losu na swą stronę da się osiągnąć tylko przy największym wysiłku.

„Realizm w istotnem znaczeniu tego wyrazu jest pierwszym i niezbędnym warunkiem działania politycznego, lecz musi być zgoła inaczej pojmowany, niż to ma miejsce w szeregach naszego stronnictwa polityki „realnej".

Tyle „Gazeta Warszawska".

Że wymiana opinii w sprawie obecności 23 na uroczystościach poznańskich przyjmuje formę polemiki zasadniczej, tłómaczy się ten fakt w znacznym stopniu tem, że ani przed, ani po fakcie nikt z obozu konserwatywno - realistycznego nie uzasadniał zajętego w tej sprawie stanowiska.

Półgębkiem omawiające tę sprawę korespondencye przygotowywały wprawdzie pośrednio grunt dla sprawy, lecz nie uzasadniały konieczności tego stanowiska, jakie zajęli „23".

Po fakcie odpierano raczej zarzuty, niż broniono samego faktu, a „Słowo" skwapliwie powtórzyło opinię „Gazety", że obecność 23-ch nie była aktem politycznym naszego narodu.

Nie mając rzeczywistego lub domniemanego mandatu politycznego swego narodu, czem staliby się polscy uczestnicy uroczystości pruskich w oczach rządu i czy wogóle zostaliby zaproszeni?

Przyjmowanie udziału biernego w fakcie wybitnie politycznym, jednoczesne zapewnianie swego społeczeństwa, że ta obecność nie ma charakteru polityki zbiorowej, nabiera cech podwójnej gry, z góry zresztą skazanej na przegraną.

Albo bowiem krok taki nabiera cech czysto osobistego wystąpienia i straci wszelkie znaczenie polityczne wobec rządu pruskiego, albo społeczeństwo polskie przekona się o jego charakterze politycznym i wyciągnie stąd swoje wnioski.

A że nastrój tego społeczeństwa nie był zarówno w Poznańskiem, jak i gdzieindziej, przychylny temu wystąpieniu, świadczy o tem najwymowniej rezerwa obozu konserwatywno-realistycznego, z jaką omawiał i przygotowywał sprawę.

Z.

Komunikat H. K. T.

—o—

Aby do reszty rozwiać wszelki niepokój w obozie hakatystów, zarząd berliński tego towarzystwa rozesłał do redakcyi gazet następujący poufny okólnik:

»Poznańska mowa cesarza unika polemicznego poruszania bieżącej polityki polskiej. Byłoby jednak wielkim błędem wnioskować stąd, że nastąpi zmiana narodowej polityki na kresach wschodnich. Przeciwnie, cesarz i rząd, jak to stanowczo zapewnić możemy, są zgodni w tem, że dotychczasowy kurs należy utrzymać i nadal prowadzić. W braku wszelkich ustępstw na rzecz polaków, jakie tu i owdzie przy tej sposobności zapowiadano, należy też upatrywać potwierdzenie tego, że zwrot na rzecz polaków i centrum nie jest zamierzony. Uważano tylko obecną sposobność za nieodpowiednią, żeby poruszać bieżące sprawy polityki w sprawie polskiej«.

Akcya międzynarodowa przeciw cholerze.

Zagrażające Europie widmo cholery, której objawy występować poczęły równocześnie w Austryi i południowych Włoszech, zwróciły ponownie uwagę opinii publicznej na źródła, z których zaraza się rozszerza. Rozsadnikiem cholery, jak wiadomo od lat, jest Rosya, w której epidemia ta stale grasuje. Grożące stąd całej Europie niebezpieczeństwo naprowadziło na myśl utworzenia międzynarodowego związku ochrony przeciw cholerze rosyjskiej. Inicyatywę w tym kierunku podjęła prasa austryacka, wskazując, że Austryi, jako państwu sąsiadującemu na długiej linii granicznej z Rosyą, najpoważniej grozi niebezpieczeństwo bezpośredniego przeniesienia zarazy. W dziennikach wiedeńskich pojawiły się artykuły prawników i lekarzy, podające projekty organizacyi międzynarodowego związku, którego zadaniem byłoby zmusić Rosyę do energiczniejszego zwalczania zarazy u siebie.

Od lat szeregu — czytamy tam — powtarza się zjawisko, że w Rosyi grasuje cholera epidemicznie, że powstające stąd dla całej Europy niebezpieczeństwo wyłącznie tylko Rosyi przypisać należy. Sąsiadujące z Rosyą państwa zmuszone są co roku do zarządzeń rozmaitych środków ochronnych na granicy, by powstrzymać rozszerzanie się zarazy. Że nagle cholera pojawia się w Holandyi, we Włoszech, w Turcyi, pochodzi stąd, że państwa nie sąsiadujące bezpośrednio z Rosyą o wiele w mniejszych rozmiarach stosują środki profilaktyczne, dlatego zaraza występuje u nich z większą gwałtownością. Zagrożone są zatem nietylko sąsiadujące z Rosyą państwa, ale i cały kontynent europejski. Wynika stąd, że przeciw rosyjskiej cholerze cała Europa zabezpieczyć się musi i zmobilizować się niejako w akcyi przeciw niej. Jeżeli dotąd jeszcze w Europie nie wybuchła powszechna zaraza i objawy cholery ograniczały się tylko do ognisk lokalnych, to rzecz poprostu szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Jeden jest tylko środek, któryby mógł na przyszłość zabezpieczyć Europę przed zagrażającem jej z roku na rok niebezpieczeństwem. Czyż nie jest możliwem w drodze międzynarodowego porozumienia, przez delegacye sanitarne wszystkich państw, nakłonić Rosyę do energiczniejszego zwalczania cholery w jej własnym kraju? Stosunki panujące w Rosyi zniewalają bowiem do przypuszczenia, że epidemia w Rosyi, jeśli się dotychczasowy stan rzeczy nie zmieni, trwać będzie stale i cholera corocznie wybuchać tam będzie z coraz wznowioną siłą. Zapewne trudno jest Rosyi w tym względzie dyktować przepisy. Z uwagi jednak na niebezpieczeństwo, jakiem się stała Rosya dla całej Europy — winno się znaleźć na dyplomatycznej drodze środki przeciwdziałania temu. Jednym z takich środków mogłoby być utworzenie stałych międzynarodowych sanitarnych delegacyi w Rosyi na wzór tych, które istnieją w Aleksandryi, Konstantynopolu, Arabii, Persyi. Sanitarne te delegacye doskonale spełniały i spełniają swe zadanie w kierunku ochrony przed zarazami, idącemi ze wschodu i dzięki międzynarodowej sanitarnej konwencyi są w możności oddawać profilaktyczne usługi całej Europie.

Rosya musiałaby się zgodzić, tak, jak się zgodził wschód, że Europa sama przyłoży rękę do ugaszenia pożaru w jej własnym kraju. Myśl ta nie jest utopią, i tylko od energii powołanych czynników zależy jej urzeczywistnienie. Zwalczanie cholery jest sprawą kulturalną i powinno znaleźć poparcie ze strony rządów. W danym wypadku nie wchodzą w grę żadne polityczne czynniki i sympatye, a tylko sprawa ludzkości domaga się głosu bez względu na sojusze i przymierza.

Organizacye katolickie we Włoszech.

—o—

Pan Witold Noskowski opowiada w »Czasie«, że od ostatnich lat pontyfikatu Leona XIII duchowieństwo katolickie we Włoszech wzięło się z energią do pracy społecznej i do organizowania katolików. Wpadł mi w ręce — pisze p. Noskowski — spis instytucyi takich w dyecezyi Bergamo, co prawda jednej z najbardziej zaawansowanych. Cyfry pouczające. Kler założył i utrzymuje tam razem 1,173 różnych instytucyi, w tem 27 czytelni z 28,000 dzieł, 14 komitetów szerzenia prasy katolickiej, 100 szkół niedzielnych i wieczornych, 60 szkół śpiewu chóralnego, 105 ochronek, 31 Lig Ojców rodzin, 42 orkiestry, 20 teatrów amatorskich, 92 kas pożyczkowych, 16 spółek spożywczych, 80 towarzystw asekuracyi bydła i trzody, 185 towarzystw młodzieży, 13 związków gimnastycznych i t. d. Razem liczą te towarzystwa około 70,000 członków. Jest czem walczyć z masoneryą. Co prawda nie we wszystkich dyecezyach krzewi się ruch tak silny. Z tem wszystkiem wolnomularstwo, rekrutowane głównie z burżuazyi, rozumie jednak, jaką siłą mogą stać się związki tego typu, oparte na masach i ogromnie się irytuje tem, że duchowieństwo wyszło z kościoła i z zakrystyi i weszło w lud. Nie od rzeczy tu będzie przypomnieć, że maryawiccy księża głównie tą pracą wśród ludu zdobyli sobie zwolenników.

Ze statystyki Chełma.

—o—

Miasto Chełm liczy ogółem 17,555 mieszkańców, w tem 5.061 prawosławnych, 7,814 żydów i 4.680 pozostałych wyznań. Wyborców właścicieli nieruchomości miasto posiada 671—54 prawosławnych, 500 żydów i 57 pozostałych wyznań, lokatorów wyborców znajduje się 784 ech—272 prawosławnych 163 żydów i 292 pozostałych wyznań. Wszystkich wyborców: właścicieli i lokatorów jest 1,405, w tej liczbie 333 prawosławnych, 728 żydów i 349 pozost. wyzn.

Na 40 radnych miejskich—18 radnych prawosławnych, 4 żydów i 18 pozostałych wyznań.

Faktycznie w $^{2}/_{3}$ częściach miasto jest niemal własnością żydów, i $^{1}/_{3}$ należy tylko do obywateli chrześcijan.

Na 705 nieruchomości miejskich 62 należą do prawosławnych, 434 do żydów i 209 do pozostałych.

Ludność żydowska opłaca podatku głównego 9,980 rb. 81 kop.

Katolicka i ośmiu protestantów 4 820 rb. 53 k., prawosławna 2,037 rb. 25 k. Ogółem podatek główny wynosi 16 838 rb. 69 k., która to suma pomnożona przez 200 przedstawia szacunek nieruchomości prywatnej miasta Chełma 3,367,720 rb.

Z chwilą przeniesienia instytucyi gubernialnych do Chełma przybędzie kilkaset rodzin urzędniczych, co sprowadzi drożyznę mieszkań i wszystkich potrzeb do życia. Drożyzna ta zachęci do stawiania budowli i nowych spekulacyi, a że element prawosławny posiada zaledwie 8,8% nieruchomości, to lwia część zysków dostanie się właścicielom żydom.

Jak widzimy, zabiegi nacyonalistów, nieprzejednanych nieprzyjaciół żydowskich, obrócą się na korzyść tych, których oni tak zawzięcie zwalczają.

Znowu przemówił!

Podczas piątkowego obiadu dworskiego w Królewcu wygłosił cesarz Wilhelm przemówienie, w którem wspomniał o historycznych wypadkach, jakie się rozegrały w Królewcu, a potem mówił:

Po czasach pomyślnych nadeszły czasy ciężkich doświadczeń. Wielki cesarz francuskich żołnierzy rezydował na tym zamku, złamawszy potęgę pruską. Miasto i kraj uczuły jego nielitościwą rękę. Tu też najpierw powstała myśl powstania i uwolnienia ojczyzny. Tu dziadek mój ponownie na podstawie praw, jakie miał, włożył na głowę koronę królewską pruską, podnosząc jeszcze raz, że daną mu jest ona wyłącznie z łaski bożej, a nie przez żaden parlament, zgromadzenie narodowe lub jakąś uchwałę ludu, oraz, że uważa się jako wybrane narzędzie nieba (!) i jako taki będzie panował.

Dalej wspomniał cesarz o królowej Ludwice pruskiej, stawiając ją za wzór zarówno mężczyznom jak i kobietom. Mężczyźni powinni się od niej uczyć miłości ojczyzny i pamiętać o pielęgnowaniu cnót wojennych, gdyż tylko na naszych zbrojeniach polega spokój (!). Kobiety zaś powinny się od niej uczyć, że główne zadanie kobiety niemieckiej nie leży ani na polu zgromadzeń, ani stowarzyszeń i w osiągnięciu rzekomych praw, na podstawie których mogłyby być zrównane z mężczyznami, lecz w cichej pracy w domu i rodzinie, w wychowaniu dzieci oraz że nie idzie o to, aby żyć tylko kosztem (!) innych, lecz jedynie o pracę dla dobra kraju.

Cesarz zakończył: Uważając się za narzędzie Boga, pójdę dalej swoją drogą bez względu na zapatrywania i opinię dnia powszedniego, ale potrzebuję poparcia każdego z osobna.

Mowa ta zrobiła jak najgorsze wrażenie. W nadzwyczaj ostrym tonie krytykuje mowę cesarza „Berliner Zeitung am Mittag", dziennik ten pisze:

„Przyznanie się cesarza w tej mowie do zapowiedzi, które nie dadzą się pogodzić z nowemi naukami o konstytucyi — wywoła nowe echo także poza granicami Prus. Wielkie rozgoryczenie zapanuje w państwach związkowych i to nie tylko wśród ludów ale także i wśród książąt. Zapytać się należy, czy mowa ta wygłoszoną została w porozumieniu z kanclerzem Bethman m Hollwegiem? Jeżeli bowiem B.-Hollweg odważył się zgodzić na takie wynurzenia, to będzie musiał za nie odpowiedzieć".

Mowę cesarza w Królewcu omawia również berliński „Loc.-Anzeiger" w trochę oględniejszy sposób. Dziennik ten wskazuje, by cesarz swe upomnienia i ostrzeżenia wypowiadał w mniej dobitnych i dosadnych słowach. Dziennik domyśla się, że mowa Wilhelma jest odpowiedzią na zajścia i wypadki zaszłe ostatnimi czasy.

Prasa zwraca uwagę, że od r. 1908 cesarz Wilhelm po raz wtóry występuję na arenę w tak namiętny sposób, narażający jego osobę na ostrą krytykę swoich poddanych, a wywołujący zaniepokojenie zagranicą.

„Tägliche Rundschau" wyraża ubolewanie, że cesarz bez ważnego powodu dał się znowu unieść swemu popędliwemu charakterowi.

Kolej Paryż-Pekin.

—:—

W sferach kolejowych europejskich powstał projekt połączenia Paryża z Pekinem, a projekt ten powitano z równą radością w Chinach, jak i w Europie. W tym celu potrzeba zbudować kolej między Kałganem a Kiachtą.

Korespondent pekiński „Internationale Wochenschrift" podaje niektóre szczegóły o tej nowej projektowanej linii kolejowej. Aby z Europy dostać się do Pekinu, nie potrzeba już teraz, jak to było dawniej, jechać drogą morską naokoło Indyi, ale wielka kolej syberyjska i tak zwana kolej południowo-mandżurska, łącząca linie europejskie z państwową koleją północno-chińską dowiozą do Pekinu, lubo kołując bardzo przez Mandżuryę. W ostatnich miesiącach jednak przedłożył rząd rosyjski rządowi chińskiemu projekt wybudowania odgałęzienia od wielkiej kolei syberyjskiej w okolicy jeziora Bajkalskiego i poprowadzenia go wprost przez pustynię Gobi do Pekinu. W ten sposób powstanie daleko prostsze i krótsze połączenie między Europą a Pekinem. Ponieważ zaś oba państwa chcą tę kolej wybudować, więc powstanie odgałęzienia Bajkał-Pekin zdaje się być rzeczą pewną. Na terytoryum chińskiem nie natrafi jego budowa na żadne trudności techniczne, gdyż wielka pustynia Gobi jest całkiem równą płaszczyzną, a z Pekinu do Kałganu, ostatniego wielkiego miasta przed pustynią, istnieje kolej już od roku. Kolej ta Pekin-Kałgan zasługuje na uwagę z tego względu, że jest to pierwsza kolej narodowa chińska i że ona zjednała sympatye narodu chińskiego dla budowy kolei wogóle. Pod zas gdy lat temu dwadzieścia synowie państwa niebieskiego byli przeciwnikami kolei, dziś pragnęliby wszystkie miasta w Chinach połączyć kolejami i sami je pobudować, a wyrugować zupełnie z tych przedsiębiorstw europejczyków i amerykanów, którym dawniej udzielano koncesyi na budowę kolei.

Szczęśliwe ukończenie budowy linii kolejowej Pekin-Kałgan wyłącznie chińskim kapitałem, chińskim materyałem i tylko przez chińskich inżynierów i robotników w przeciągu lat 4, napełniło chińczyków dumą i przyczyniło się bardzo do zwiększenia się ich ochoty wyemancypowania się z pod przewagi zagranicznego przemysłu. W jednej tylko okoliczności musiano uciec się podczas budowy tej linii kolejowej do pomocy anglików. Oto tunele, budowane przez inżynierów chińskich, waliły się raz po raz i ostatecznie musiano wezwać do pomocy inżynierów angielskich. Przedłużenie tej linii od Kałganu przez pustynię do Urgi i dalej aż do Kiachty na granicy syberyjskiej, nie przedstawia już żadnych trudności technicznych i pozwoli przebyć pustynię Gobi w przeciągu 40 godzin, podczas gdy dotychczas podróż karawaną trwa 60 dni. Kolej ta stanie się więc niezmiernie ważną drogą komunikacyjną dla eksportu herbaty chińskiej. Na terytoryum rosyjskiem, na którem znajdować się będzie wprawdzie tylko mała część tej linii kolejowej, będą liczne trudności techniczne do przezwyciężenia podczas budowy. Za to jednak nowa ta linia przewyższy co do znaczenia ogólnego i ekonomicznego wszystkie inne koleje rosyjskie z tamtej strony jeziora Bajkalskiego. Także dla komunikacyi międzynarodowej będzie miała ta nowa kolej, mająca według projektu już z końcem roku 1912 być gotową, ogromne znaczenie. Umożliwi ona przebycie całej przestrzeni z Paryża do Pekinu w $9^{1}/_{2}$, z Berlina w 9, a z Warszawy w $8^{1}/_{2}$ dniach. Długość jej z Warszawy do Pekinu wynosić będzie 8,985 kilometrów i przebyć ją będzie można w 204 godzinach.

Tajemnicza sprawa.

Paryż ma znowu swoją sensacyę pod nazwą «l'affaire Berton». W rodzinie znanego autora Bertona rozgrywa się dramat o zamachy trucicielskie których na swojej synowej miała się dopuszczać pani Berton.

Rodzina Bertonów, znana dobrze w Paryżu, zamieszkuje w miasteczku bretońskiem Saints-Brévin willę, znaną pod nazwiskiem «Yvette Antoinette». Willa jest własnością byłego aktora i autora Piotra Bertona, znanego i na polskich scenach z utworów p. t. «Zaza». Żona jego znajduje się obecnie pod strasznym zarzutem, że usiłowała otruć swoją synową, a żonę Klaudyusza Bertona, znanego powieściopisarza. Pani Klaudya Berton jest córką zamożnego amerykanina, pana Philippsa.

Klaudya przybyła do St. Brevin w połowie lipca bieżącego roku, azeby urządzić willę przed przybyciem swojej teściowej. W drodze zatrzymała się przez kilka dni w Angers u pani Huneau, która zawsze opiekowała się niejako panią Klaudyą. Otóż do tej pani Huneau udała się pani Klaudya po swojej ucieczce z willi Bertonów w Saint Brévin.

Pani Klaudya—jak donosi «Matin»—przybyła z dwojgiem dzieci. Siedziała długo na sofie jakby omdlała i wreszcie zawołała zdławionym głosem:

«Ah, pani! To są straszne rzeczy! Moja teściowa chciała mnie otruć. Uciekłam do pani, ażeby zachować życie».

Pani Klaudya Berton wynajęła u pani Huneau pokój na miesiąc i oświadczyła, że jak tylko przyjdzie zupełnie do sił, wyjedzie do ojca, który, jak wspomnieliśmy, mieszka w Ameryce. Dnia 4 b. m. napisała do swego męża, zapewniając go, że znajduje się pod dobrą opieką. Donisła mu zarazem, że adres jej wiadomy jest doktorowi Marsanowi i aptekarzowi w Saint-Brevin. Klaudya Berton pokazała niejakiej pani Rabier, która mieszka również u pani Huneau, żółty proszek i oświadczyła, że tym proszkiem chciała ją otruć matka męża. Opowiadała następnie, że matka męża dała jej kilka razy wodę mineralną i zupę o bardzo gorzkim smaku. Po wypiciu niewielkiej ilości owej wody, również jak po spożyciu zupy, dostała w swoim pokoju mdłości. Służba na szczęście spostrzegła omdlenie i przywróciła chorej przytomność. Palacz Herman, kucharka Vinconneau i pokojówka Róża Saint-Bianca opowiadali pani Klaudyi, że teściowa chce ją otruć. To stało się już w pierwszym dniu usiłowanego otrucia.

Nazajutrz teściowa jakoby ponownie wsypała proszku do zupy, przeznaczonej dla pani Klaudyi. Palacz, który przy obiedzie usługiwał, spostrzegł i dał znak pani Klaudyi, azeby zupy nie jadła. Wtedy pani Klaudya zwierzyła się przed lekarzem, dr. Marsanem i miejscowym aptekarzem, a ci doradzili jej, ażeby natychmiast wyjechała. Zapytana o powód zamachów trucicielskich ze strony teściowej, odpowiedziała pani Klaudya, że otrzyma kiedyś spadek w kwocie 2 milionów franków, że teściowa chciała ją usunąć, ażeby z owego spadku część zagarnąć dla siebie. Podczas pobytu pani Klaudyi w Angers, odbywała się żywa korespondencya pomiędzy nią a jej mężem. W dniu 10 b m. pani Klaudya, otrzymawszy od męża dwa telegramy, powróciła również do Saint-Brevin. Odjeżdżając, opowiadała domownikom pani Huneau, że mąż wynajął dla niej w Saint-Brévin osobną willę.

Klaudyusz Berton oświadczył wobec kilku reporterów, że żona jego wkrótce się przekona, iż cała sprawa zamachów na jej życie była tylko wymysłem. Kucharka—mówił Klaudyusz Berton—jest szczwaną osobą, palacz zdradliwym niemcem, a pokojówka naiwną dziewczyną, ulegającą suggestyi. Proszek, wsypywany do zupy pani Klaudyi, był poprostu za każdym razem sproszkowaną pastylką Vichy. Na ostatek uczynił Klaudyusz Berton następujące wyznanie: «Na razie spokojnie spoglądam na śledztwo, ale później będę widział, czy nie będę musiał zwrócić się do moich wpływowych przyjaciół z prośbą o pomoc».

Sędzia śledczy, dotąd przynajmniej, nie podziela optymistycznych zapatrywań Klaudyusza Bertona. Ale mimo to pani Piotrowa Berton znajduje się na wolnej stopie, a nawet sąd pozwolił jej na kilka dni wyjechać do Londynu, gdzie ma być przedstawiona sztuka teatralna jej męża, przetłómaczona przez nią. Sprawa więc jest jeszcze niewyświetlona, a doniesienia dzienników są sprzeczne. Z Saint-Nazarre nadeszła depesza, że pani Klaudya odwołała swoje zeznania. Widocznie depesza ta nie zgadza się z prawdą, skoro wedle urzędowego doniesienia śledztwo sądowe trwa dalej. Mieszkańcy miasteczka Saint-Brévin i pobliskiego Saint-Nazarre są przekonani, że rzeczywiście na panią Klaudyę czyniono zamachy trucicielskie. Lekarz w Saint-Brévin, dr. Marsan zasłania się tajemnicą zawodową i oświadczył tylko, że pani Klaudya Berton opowiadała mu, jakoby sama widziała swoją teściową, wsypującą do zupy jakiś proszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów)

— **Humań**, *dnia 13 go sierpnia 1910 r.* Wczoraj o godzinie 5-ej w sali rady miejskiej w obecności kilkunastu osób ze sfer ziemiańskich i handlowych odbyło się przedwstępne posiedzenie projektowanego „Towarzystwa producentów nasion buraków cukrowych kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej gub." Zebranie zagaił dr Stanisław Mroziński, który w treściwej przemowie uzasadnił swój projekt i wykazał konieczność założenia tego Towarzystwa z czysto ekonomicznych względów, nawołując gorąco do wydobycia z niewoli firm niemieckich tej zyskownej gałęzi gospodarstwa rolnego. Następnie, pod przewodnictwem p. Święcickiego, sekretarza Tow. rolniczego humańsko-lipowieckiego, przystąpiono do obrad nad zasadniczemi punktami projektu d-ra Mrozińskiego. Obrady, w których udział brali wszyscy obecni na posiedzeniu, były ze względu na doniosłość sprawy bardzo ożywione. Zebranie postanowiło urządzić drugie posiedzenie podczas nadchodzącej wystawy w Humaniu i odnośną uchwałą upoważniło d-ra Mrozińskiego do zaproszenia na takowe wszystkich krajowych hodowców nasion buraczanych, jak również specyalistów w tej gałęzi przemysłu, oraz do ogłoszenia daty zebrania w miejscowych codziennych i fachowych pismach.

Wybory do Rady Państwa.

—)o(—

Komunikowaliśmy już naszym czytelnikom, że wybory do Rady Państwa w gub. podolskiej naznaczone są na dzień 22 września w Kamieńcu, wczoraj korespondent nasz doniósł nam telegraficznie, że spisy wyborców ogłoszone zostaną jutro t. j. 18 b. m.

Przypominamy raz jeszcze, że zaskarżenie nieprawidłowości w pomienionych spisach zawartych, dopuszczane jest tylko w terminie tygodniowym t. j. do dnia 25 b. m., że więc do tego czasu każdy wyborca powinien przejrzeć drukowane przy „Podolsk. Guber. Wiedom." spisy i, w razie ominięcia jego nazwiska, wnieść odpowiednie zażalenie do gubernialnej komisyi wyborczej.

Posiedzenie rady miejskiej.

Dr. Stradomski, wydelegowany do Odesy dla zapoznania się ze sposobami walki z dżumą, złożył sprawozdanie, przytaczając te same zdania i informacye, które już podaliśmy w niedzielnym numerze «Dziennika Kijowskiego» w formie wywiadu. (Patrz notatkę «Informacye o dżumie») Wskazując na niebezpieczeństwo, grożące miastu, dr. Stradomski doradzał niezwłocznie: 1) przystosować 3 baraki w szpitalu Aleksandrowskim dla chorych na dżumę; 2) punkt obserwacyjny dla osób, otaczających zadżumionych, urządzić w szpitalu przytułku Dehtierewa; 3) zaangażować lekarza, specyalistę-dezynfektora, do którego będzie należało i przygotowanie kilku rutynowanych dezynfektorów sanitaryuszów; 4) zorganizować oddział łowców szczurów. Jak to zaznaczył później dr. Burczak, zarządzenia powyższe pociągną za sobą koszt 5000 rb.

Z pośród radnych jeden tylko znalazł się optymista, nie obawiający się dżumy (nie wierzył on kiedyś, żeby w Kijowie mogła być cholera), p. Brażników, ogół jednak radnych okazał się przezorniejszym i wniosek p. Stradomskiego przyjął. Dyskusya w tej sprawie była długa, lecz jednostronna.

Inaczej została spotkana sprawa organizacyi przedsiębiorstwa omnibusów samochodowych. Na zebranie stawiło się grono radnych—głównie prawnicowych z cyrkułu łybedzkiego, którzy z góry postanowili sprawę pogrzebać i pozbawić miasto nowego dogodnego środka komunikacyi. W szeregach tych radnych spostrzegliśmy p. Józefiego, Szkidczenkę, Sokołowa, księgarza Rozowa, przyłączyli się do nich pp. Dobrynin, Ekster i kilku innych, ogółem 13 osób.

Radzie miejskiej należało zadecydować o zmianie niektórych punktów projektu umowy, której kategorycznie żądali kapitaliści francuscy. Niektóre mniejsze nie napotkały się z opozycyą, jak to—zmniejszenie kaucyi do 120 tys. rb., prawo na zniżenie taryfy i t. d. Opozycyoniści skorzystali, jak to otwarcie wyznał p. Józefi, z żądania przedłużenia terminu koncesyi do 12 lat, z tem jednak uchylstwem, że w razie gdyby miasto wykupiło tramwaje kijowskie, T-wo samochodowe podnosi cenę biletów do wysokości biletów tramwajowych, aby nie stwarzać miastu konkurencyi. Przeciw tej zmianie powstało 13 powyższych radnych. Ponieważ dla zadecydowania tej kwestyi wymaganą była większość $^{2}/_{3}$ głosów, a obecnych w chwili głosowania było 38 osób, sprawę rozstrzygnięto w sposób odmowny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Mirona, Pawła i Julianny M.
Jutro 18 (31) Firmina B. W.

Wschód słońca godz. 5 m. 11
Zachód słońca godz. 6 m. 50
Długość dnia godz. 13 m. 39

— **Wybory do Rady Państwa.** Wybory posła do Rady Państwa z gub. kijowskiej zostały wyznaczone na dzień 20 września.

— **Ze związku oficyalistów rolnych.** Wczoraj w lokalu zarządu Związku oficyalistów rolnych miało się odbyć zebranie członków kijowskiego oddziału tegoż Związku, nie przyszło ono jednak do skutku z powodu niewielkiej ilości zebranych. Powtórne zebranie, prawomocne bez względu na ilość uczestników, odbędzie się dziś o g. 8-ej wieczorem w tymże lokalu. Odbędą się na niem wybory delegata na zebranie likwidacyjne, oraz będzie rozpatrzona kwestya, w jaki sposób należy rozporządzić pozostałymi funduszami związku.

— **Z kroniki towarzyskiej.** W niedzielę dnia 15 b. m. w miejscowym kościele św. Aleksandra ks. Wacław Kalinowski pobłogosławił związek małżeński między panną Wandą Czechowską a inżynierem panem Stanisławem Muszyńskim.

— **Projekt prawa o cukrownictwie** — Uchwalając projekt prawa o znoszeniu w pewnych okolicznościach ulgi przy zwracaniu opłat akcyzowych za cukier, wywożony zagranicę, i o obniżeniu cła od cukru wwożonego do Rosyi, Duma Państwowa wyraziła życzenie, aby zarządzono ogólną rewizyę przepisów, dotyczących cukrownictwa. Czyniąc zadość powyższemu życzeniu izby, ministerstwo skarbu wygotowało już projekt prawa, skierowany ku rozszerzeniu działalności istniejących cukrowni i otwarciu nowych.

Projekt ministeryalny zgadza się mniej więcej z tymi wywodami, do jakich doszedł w swym specyalnym referacie członek komisyi budżetowej Dumy Państwowej poseł Żukowski. Nowy projekt wprowadza następujące ważniejsze zmiany.

Ustaloną normę wolnej emisyi cukru z każdej cukrowni na rynek wewnętrzny podnosi on z 80 tys. pudów do 120 tys. Jednocześnie z podwyższeniem normy wolnej emisyi na rynek wewnętrzny, wspomniany projekt prawa uważa za niezbędne zwiększyć rozmiar normalnej produkcyi cukrowni z 80 tys. pud. do 120 tys., gdyż przy podziale podwyżki cukru między poszczególnemi fabrykami przyjmuje się za podstawę wysokość normalnej produkcyi. Następnie zdaniem ministra skarbu, w celu ułatwienia warunków zakładania nowych cukrowni, niezbędnem jest podwyższenie granic ich produkcyi ze 160 tys. pudów do 240 tys. pud. W celu zabezpieczenia interesów istniejących cukrowni o produkcyi poniżej 240 tys. pudów, w pierwszym okresie działania nowego prawa i te cukrownie będą mogły powiększyć produkcyę do 240 tys. pud. Projektowane zmiany niewątpliwie pobudzą do zakładania nowych cukrowni i rozszerzenia już istniejących. Przytem na rozszerzenie produkcyi jeszcze więcej wpłynie projektowane obniżenie minimalnej ceny nominalnej akcyi i udziałów towarzystw akcyjnych, zakładanych w celu eksploatacyi przedsiębiorstw cukrowniczych. Cena nominalna ma być według nowego projektu prawa obniżona do zwykłej dla akcyi przedsiębiorstw przemysłowych i banków ceny—250 rb.

— **Ulepszenia na kolejach.** W tych dniach w Petersburgu odbędzie się przy ministerstwie komunikacyi narada przedstawicieli kolei rządowych w sprawie ulepszenia i rozszerzenia działalności kolei żelaznych i środków przewozowych. Wobec znacznego zwiększenia ruchu towarowego zjawiła się konieczność wprowadzenia w pociągach towarowych 10-kołowych lokomotyw. W związku z tą inowacyą narada rozpatrywać będzie kwestyę przerobienia i przebudowania mostów, wiaduktów i t. p. Zarząd kolei Południowo-Zachodnich deleguje na powyższą naradę inżyniera W. Pomerancewa.

— **Przeniesienie zarządu kolei Mosk.-Woroneskiej.** W tych dniach zarząd kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej rozpatrywał kwestyę przeniesienia zarządu tej kolei z Kurska do Kijowa. Niebawem, jak nam mówiono zostaną rozpoczęte rokowania z radą miejską w sprawie kupna gruntu i budowy własnego gmachu w pobliżu rzeźni miejskich.

— **O zapomogę.** Naczelnik kolei Południowo Zachodnich inż. Niemieszajew zwrócił się do ministra komunikacyi z prośbą o zezwolenie na wydanie pożyczki bezprocentowej w sumie 50 000 rub. Towarzystwu spożywczemu urzędników kolei Południowo-Zachodnich, środki którego znajdują się obecnie w opłakanym stanie. Na zapytanie ministra z jakich środków zarząd mógłby wydać podobną pożyczkę i jaka jest przyczyna tak złego stanu interesów towarzystwa, zarząd kolei Poł. Zach. odpowiedział, iż pożyczkę może wydać z wolnych kapitałów zarządu, co się zaś tyczy przyczyn ciężkiego stanu towarzystwa, to należy ją tłumaczyć ogólnem ciężkiem położeniem handlu i przemysłu.

— **Drugi zjazd „zachodnio-rosyjski".** Jak donosi „Kijewlanin", kijowski rosyjski klub nacyonalistów otrymał od witebskiego rosyjskiego komitetu wyborczego propozycyę poparcia starań komitetu, mających na celu zwołanie nowego zjazdu „przedstawicieli ludności rosyjskiej kraju Zachodniego". Według projektu zjazd ma się odbyć jesienią b. r. w Petersburgu, a rozważać będzie przedewszystkiem sprawę ziemstw na Litwie i Rusi.

— **Ruch towarowy.** Ruch ładunków na kolejach rejonu kijowskiego w lipcu roku bież. według statystyki kijowskiego komitetu rejonowego, wyraził się w następujących cyfrach: wszystkich ładunków na kolejach rejonu naładowano 74,282 wagonów (po 2,476 wagonów na dobę przeciętnie), przyjęto z kolei sąsiednich rejonów 84,968 naładowanych wagonów (po 2,832 wagonów na dobę), wysłano przez pograniczne stacye 14.036 wagonów do Austryi i 237 wagonów do Rumunii.

Największa zaległość ładunków na stacyach wynosiła 959 wagonów, w tej liczbie tylko 40 wagonów zboża, a największe przedawnienie — 21 dzień — dotyczyło drzewa, to wskutek braku długich wagonów otwartych dla ładowania materyałów leśnych.

— **Biblioteki-wagony.** Na zapadłych oddalonych od miast stacyach, agenci kolejowi odczuwają dotkliwy brak książek, często stanowiących jedyną rozrywkę. Wobec tego kilka lat temu wprowadzono na kolejach biblioteki-wagony, kursujące w pewnych okresach. Lecz niestety, bibliotek tych kolejowcy nie widzą czasem po 2 — 3 miesiące, ponieważ pociągi z takiemi bibliotekami bywają na pewnych stacyach w nocy lub też zatrzymują się na kilka minut, których nie wystarcza na zmianę, a tem więcej na wybór książek. To też bardzo często napływają do zarządu zażalenia na taki stan rzeczy.

— **Wyrok śmierci.** Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał sprawę pozbawionego praw A. Własowa, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa dozorcy więzienia suraskiego. W tejże sprawie trzej inni więźniowie skazani zostali przed kilku miesiącami na śmierć, sprawę zaś Własowa wówczas wyodrębniono, ponieważ zjawiło się podejrzenie, że jest on obłąkany. Własowa poddano obserwacyi lekarskiej, poczem uznano go za zupełnie normalnego pod względem psychicznym. Oskarżony on był o to, że w kwietniu roku zeszłego wraz z kilku innymi więźniami rzucił się na jednego z dozorców więzienia w Surażu i usiłował go udusić. Dozorcę uratowała straż więzienia, czterech zaś aresztantów, podejrzewanych o udział w zamachu na dozorcę oddano pod sąd wojenny.

Wczoraj oskarżony Własow, pomimo iż miał obrońcę wojskowego, sam bronił się dzielnie. Ostatnie słowo jego było 40-minutową przemową, w której zwracała uwagę niesłychana ilość cytat z Pisma Świętego, przyczem za każdym razem mówca wymieniał rozdział i wiersz cytowanego wyjątku.

Po krótkiej naradzie sąd wojenny skazał Własowa na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie.

— **Ulewa.** Wczoraj w mieście od godz. 8 w nocy w ciągu kilku godzin padał ulewny deszcz. Na kilku ulicach uszkodzone zostały bruki.

— **Nowy kłopot.** T-wo tramwajowe rozpoczęło powództwo sądowe przeciw miastu o zwrot strat, spowodowanych przerwaniem ruchu tramwajowego na Kreszczatyku. Straty te zostały określone sumą 800 rb. dziennie. W sobotę specyalna komisya rzeczoznawców oglądała roboty brukowe i kanalizacyjne, w celu przekonania się, czy rzeczywiście zmuszały one miasto do wykorzystania punktu umowy, przyznającego mu prawo w razach koniecznej potrzeby zawieszenia częściowo lub całkowicie ruchu tramwajowego w niektórych punktach miasta. Podobno komisya oświadczyła, iż koniecznej potrzeby wstrzymania ruchu nie było.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 4 osoby, onegdaj 5. W ciągu ostatnich dwu dni analiza wykryła jeden wypadek cholery; nie zmarł nikt, w szpitalu pozostaje jeszcze 17 chorych.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono wczoraj 4 chorych, onegdaj wypadków zasłabnięć nie było. Analiza nie wykryła nowych zasłabnięć, nikt nie umarł, pozostaje w szpitalu 15 chorych.

Do szpitala Żydowskiego przywieziono wczoraj 1 chorego, onegdaj również 1. Nowych wypadków zasłabnięć na cholerę i śmierci w szpitalu w ciągu ostatnich dwu dni nie zaregestrowano. Pozostaje w szpitalu 4 chorych.

Ogółem od początku epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 1,185 osób, zmarło 453.

OSOBISTE.

— Onegdaj powrócił z Petersburga generał-gubernator generał kawaleryi, F. Trepow.

— Wczoraj po dwumiesięcznym urlopie powrócił do Kijowa i zaczął pełnić obowiązki wicegubernatora kijowskiego starszy radca kijowskiego zarządu gubernialnego A. Turczaninow.

— Przyjechał z Warszawy i zamieszkał w hotelu Europejskim poseł do Dumy Państwowej I. Stenbok Fermor.

— PRZEJECHANY KONDUKTOR. Onegdaj przed wieczorem w Kijowie na dworcu pod koła pociągu towarowego Nr 538 wpadł główny konduktor tego pociągu Onoprijenko. Koła wagonów odcięły mu lewą nogę do kolana.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj na ul Lwowskiej tramwaj najechał na wóz Litwinienki. Wóz został rozbity, Litwinienko nie ucierpiał.

— ZABÓJSTWO W BÓJCE. Na ul. Kerosinnej przyszło do starcia między Jewłuszenką i Griszinym. W rezultacie Griszina przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie nazajutrz życie zakończył. Jewłuszenkę aresztowano.

— DRAMAT NA TLE ROMANTYCZNEM. Onegdaj na Priorce koło willi «Kiń-Grust'» otruł się solą cukrową 26-letni A. Biriukow. Przyczyną śmierci, sądząc z pozostawionej kartki — zdrada ukochanej.

— ARESZTOWANIE DEZERTERA. Na Bulwarze Bibikowskim zaaresztowano E. Czerkowa, dezertera z 132 pułku benderskiego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj przy ul. Borysoglebskiej Nr. 8 zleciał z 3 go piętra czteroletni Kunderewicz. Stan dziecka beznadziejny.

— JESZCZE O ZABÓJSTWIE EDELSZTEINA. Śledztwo wyjaśniło, że zaaresztowani w sprawie zabójstwa Edelszteina «Żeńka» i «Miszka Papirośnik» są rzeczywiście winni śmierci staruszka. W dzień śmierci Edelsztein zachodził do Konstantynopolskiej, mieszkającej przy ul. Meżygorskiej, i mówił, że idzie na przystań, dokąd posłała go «Żeńka». Na przystani zabito go i wrzucono do wody. Konstantynopolska z obawy przed zemstą «Żeńki» długi czas nie chciała zabójców wydać. Aresztowanych przewieziono do więzienia.

— NAPAD. Onegdaj na wyspie Truchanowej zraniono wystrzałem z rewolweru P. Smusia, powracającego z żoną do domu.

— USIŁOWANIA SAMOBÓJSTWA. Dn. 15-go sierpnia przy Kreszczatyku Nr. 41 14-letnia Anna S. usiłowała wystrzałem z rewolweru pozbawić siebie życia. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

Na rogu ul. Kuznieczej i Bibikowskiego Bulwaru otruła się solą cukrową prostytutka Stefanida N. Pogotowie udzieliło jej pomocy.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Komisarzowi miejskiemu Czeredniczence zrabowano w tramwaju zegarek wartości 25 rb.; skradziono również zegarek N. Wierzbickiemu.

W. Semirnemu zrabowano portmonetkę z 39 rublami.

— GRABIEŻE. Onegdaj wieczorem za Łukjanówką ograbiono przejeżdżającego włościanina.

Na szosie Kadockiej stójkowy zatrzymał rabusia i zaprowadził go do cyrkułu łukjanowieckiego. Po drodze towarzysze aresztowanego próbowali go odbić, ale stójkowemu udało się ich rozpędzić.

Na ul. Nabereżno-Kreszczatyckiej czterech drabów zrabowało u Kazimirowa, powracającego z jarmarku, beczkę ze śledziami. Jednego ze złodziei zaaresztowano.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Karawajowskiej Nr 4 skradziono wina zagraniczne z piwnicy Würglera.

Z mieszkania Zaporożca (Tarasowska 15) zrabowano rzeczy i paszport.

Onegdaj nieznani złoczyńcy za pomocą dobranego klucza wtargnęli do pracowni zegarków Obrazcowa (W. Wasylkowska 53) i skradli pieniądze, zegarki i różne złote rzeczy na sumę 360 rb.

W kościele św. Mikołaja podczas Mszy skradziono p. Szarskiemu z krawatu szpilkę z brylantami.

Na jarmarku Kureniowieckim cygan «Wańka» zrabował Bykowowi konia z wozem.

Przy Głuboczycy Nr. 91 ograbiono mieszkanie Jacenki.

W Puszczy Wodnej nieznany złodziej skradł u A. Dubrowskiego krowę wartości 150 rb.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu Nr. 53 przy ul. Wołoskiej zmarł nagle 48 letni L. Modzelewski. Zwłoki odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NOŻOWNICTWO. Na ul. Bulwarno-Kudriawskiej Ajzenberg w bójce zranił nożem Stepkina i Kołonenkę.

Na ul. Kudriawskiej kilku drabów wszczęło bójkę ze stróżem nocnym Hamalojem. Jeden z nich zranił ciężko stróża, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wczoraj na ulicy Konstantynowskiej wprost domu Nr. 28 wpadła pod wagon tramwaju 3 letnia córka introligatora R. Gelman. Dziecko odniosło wypadkowo tylko lekkie obrażenia ciała.

KRONIKA POLSKA.

— **Pedagogia urzędowa.** „Kuryer Litewski donosi: W niektórych rządowych średnich zakładach naukowych wileńskich praktykuje się zwyczaj, że egzaminatorowie na egzaminach wstępnych otrzymują listy, w których obok nazwisk wymienia się wyznanie, do jakiego należy egzaminowany.

„Dziwny to zwyczaj... Jakie może mieć znaczenie wyznanie, naprzykład, dla matematyki lub geografii? Czyżby wyznanie miało pomagać egzaminatorowi do stworzenia opinii o kwalifikacyach kandydata?" pyta pismo wileńskie.

— **Zjednoczenie polskie w Budapeszcie.** W Budapeszcie na zaproszenie „komitetu wycieczkowego" zebrała się w lokalu Stow. polaków liczna garstka Polonii budapeszteńskiej. Oprócz członków Stow. zapraszającego, byli na zebraniu tem obecni reprezentanci stowarzyszeń robotniczych „Siły" i „Przyjaźni". Celem tego zebrania było złożenie sprawozdania komitetu wycieczkowego, względnie deputacyi, która brała udział w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie, zarówno z powierzonej jej misyi, reprezentowania Stowarzyszenia, podczas uroczystości krakowskich, jak chęć zdania sprawy z samegoż obchodu pięćsetnej rocznicy narodowej w podwawelskim grodzie.

Zagaił to zebranie p. Zygmunt Czartoryski, jako wiceprezes i gospodarz Stow. serdecznem przywitaniem zebranych gości i rodaków, poczem, jako przewódca rzeczonej deputacyi polskiej z Budapesztu, zdawał sprawę z pobytu w Krakowie, wyrażając w końcu głęboką wdzięczność za przyjęcie wspaniałe, a serdeczne, jakiego deputacya

polska z Budapesztu doznawała w Krakowie na każdem miejscu.

Następnie nawoływał mówca do zrzeszenia się wszystkich stowarzyszeń, w jeden silny związek polsko-narodowy w Budapeszcie, któryby mógł zogniskować niejako pracę narodową dla pożytku ogólniejszego. Mówca zaznaczył, że zjednoczenie wszystkich sił polskich w Budapeszcie może wpłynąć na powagę reprezentacyi narodowej i dać asumpt do wyraźniejszej i wydatniejszej ofiarności obywatelskiej na cele takiego Związku stowarzyszeń w Budapeszcie. Znalazł się już pierwszy ofiarodawca, który przyobiecał złożyć poważną sumę na rzecz budowy Domu narodowego dla Polonii w Budapeszcie, jeżeli rodacy, na Węgrzech zamieszkali, dadzą dowód solidarności między sobą i utworzą za wspólną zgodą: Związek stowarzyszeń polskich Budapeszcie.

Sekretarz Stowarzyszenia, p. Olszewski, przemawiał następnie do zgromadzonych w tymże duchu, nawołując do bratniej zgody, takiej, jaka się objawiała na każdym kroku w Krakowie.

Przemawiało w tej sprawie dużo mówców i delegatów, aż wreszcie uchwalono propagować myśl związku we wszystkich stowarzyszeniach, pod egidą Stow. polaków, jako najstarszej, bo już 44 lata istniejącej narodowej instytucyi w Budapeszcie, i w tym celu zaprosić w najkrótszym czasie zarządy trzech stowarzyszeń budapeszteńskich na wspólną naradę nad urzeczywistnieniem tej myśli.

Zasłużyłoby się wielce Stow. polaków i jego ruchliwy zarząd dzisiejszy, gdyby tę ideę, przezeń podniesioną — urzeczywistnił jaknajprędzej.

OFIARY.

Od dnia 1-go do 15-go sierpnia na budowę kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Od p. Chodeckiej złożone na ręce ks. S. Żmigrodzkiego 10 rb. Wyjęto ze skarbonki w kościele ofiar na budowę 44 rb. Razem 54 rb.

Pozostawało w kasie na 1 sierpnia 4,741 rb. Ogółem 4,795 rb. Wydano w tym czasie za różne roboty 742 rb. 17 kop., pozostaje za 16 sierpnia do rozporządzenia 4,052 rb. 83 kop.

Szczegółowe sprawozdanie z wydatków na wykończenie robót w kościele św. Mikołaja niezwłocznie będzie ogłoszone za łaskawem pośrednictwem «Dziennika Kijowskiego».

Prezes komitetu
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik
Kazimierz Dobkiewicz.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Ceny zboża.

Rynek kijowski. Pszenica ozima pud 1 rb. 3 kop.—1 rb. 07 kop. Żyto pud 64 k.—65 kop. Owies zbiorowy pud od 62 kop.—do 65 kop. Owies ekonomiczny pud 78 k.—79 kop. Proso pud 73 kop.—75 kop. Groch Wiktorya pud 1 rb. 10 k.—1 rb. 25 kop., groch rychlik od 1 rb. 85 kop. do 2 rb. Mak pud 2 rb. 80 k. — 2 rb. 90 k. Rzepak wiosenny pud 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 45 kop. Soczewica pud 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 30 k. Jagły pud 1 rb. 05 kop. — 1 rb. 15 kop. Mąka pszenna. (Zielony znak) 9 rb. 25 kp — 9 rb. 50 kop. Mąka pszenna. (Znak czerwony I) 8 rb. 60 kop. — 8 rb. 75 kop. Mąka pszenna (czerwony II) 8 rb. 10 kop. — 8 rb. 25 k. Mąka pszenna (czarny I) 7 rb. 60 kop.—7 rb. 75 kop. Mąka pszenna (czarny II) 7 rb. 10 kop.—7 rb. 25 kop. Mąka żytnia 2 gatunku, przesiana 6 rb. 25 kop.—6 rb. 35 kop. Mąka żytnia 3 intenden. 5 rb. 50 kop. — 5 rb. 60 kop. (Gatunki mąki podajemy według marek młyna Brodzkiego) Otręby pszenne grube 48 kop. — 50 kop Otręby pszenne drobne 45 kop. — 48 kop. Otręby żytnie 46 kop. — 48 kop. Koniczyna 7 rb. 75 kop. — 9 rb. Siemię lniane 1 rb. 90 kop.—1 rb. 95 k. Rzepak wysoki 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 45 kop.

Na kolejach Poł.-Zach. Pszenica ozima pud 1 rb. 2 kop. — 1 rb. 4 kop. Żyto pud 58 kop. — 62 kop. Owies zbiorowy pud 61 kop. — 64 kop. Owies ekonomiczny pud 70 kop.— 72 kop. Proso pud 68 kop.—70 k. Groch rychlik pud 1 rb. 48 kop. — 1 rb. 54 kop. Bobik koński 83 kop. — 85 kop. Rzepak 1 rb. 60 kop. — 1 rub. 64 kop Len 2 rub. 10 kop. — 2 rub. 20 kop. Soczewica pud 1 rub. 20 kop. — 1 rub. 25 kop. Jagły pud 1 rub. 10 kop. — 1 rb. 20 kop. Otręby pszenne grube 47 kop. — 49 kop Otręby pszenne drobne 43 kop. — 45 kop Otręby żytnie pud 44 kop. — 47 kop. Siemię lniane 2 rub. 10 kop. — 2 rub. 35 kop., siemię konopne 1 rub. 25 kop. — 1 rub. 40 kop.

Przypuszczalne zbiory w r. 1910. Przed kilkoma dniami ogłoszono pierwsze przypuszczalne dane centralnego komitetu statystycznego, dotyczące obszaru przestrzeni zasianych w roku bieżącym oraz ilości spodziewanego urodzaju. Przypuszczalne dane cyfrowe ułożone zostały na podstawie wiadomości z okresu kwitnięcia zbóż, czyli w przybliżeniu z połowy czerwca i wcześniej. Obszar zasiewów, w porównaniu z rokiem ubiegłym, centralny komitet statystyczny oblicza w następujący sposób, w tysiącach dziesięcin:

W 1909 r. w 73 guberniach i okręgach:

Ozime: żyto	26,129 7
pszenica	5,596,9
Jare: żyto	529,4
pszenica	18,581,3
Owies	17.127,7
Jęczmień	9,945,8
Hreczka	2,005,4
Proso	3,467,3
Kukurydza	1,410,4
Groch	855,6
Soczewica	382,2
Bob	70,0

W r. 1910:

	W 73 guber. i okręgach	W 60 guber. Rosyi Europejskiej
Ozime: żyto	25,790,6	25,061,6
pszenica	5,858,9	3,559,2
Jare: żyto	516,1	196,6
pszenica	20,452,9	16,125,2
Owies	17,531,8	15,411,4
Jęczmień	10,534,5	8 951,8
Hreczka	1,972,5	1,924,6
Proso	3,268,3	2,424,8
Kukurydza	1,355,7	1,061,8
Groch	950,7	923,9
Soczewica	401,5	398,9
Bob	70,3	68,9

Z przytoczonej tabliczki, widać znaczne zwiększenie w roku bieżącym obszaru zbóż jarych, zwłaszcza pszenicy (o 1,871,6 tys. dziesięcin, czyli w przybliżeniu o 9 2%); obszar zasiany owsem zwiększył się o 404,1 tys. dzies., jęczmieniem o 588,7 tys. dzies. Z pośród ozimin obszar żyta zmniejszył się o 339,1 tys. dzies., obszar pod pszenicą powiększył się o 261,9 tys. dzies.

Ogólny zbiór z powyższej przestrzeni w 73 guberniach i okręgach komitet centralny oblicza w porównaniu do zbioru zeszłorocznego i przeciętnego w ciągu 5-lecia 1904—1908 r. w następujący sposób, w milionach pudów:

	Zbiór w r. 1910.	Zbiór w r. 1909.	Przeciętny zbiór za 5-lecie (1904—1909)
Ozime: żyto	1,460,8	1,370,6	1,215,3
pszenica	496,2	353,8	336,3
Jare: żyto	21,7	18,5	25,7
pszenica	1,026,6	957.6	637,4
Owies	992,3	1,037,6	841,7
Jęczmień	715,7	629,5	462,0
Hreczka	69,5	69,1	60,4
Proso	173,0	166,2	116,1
Kukurydza	95,2	61,7	75,1

Odliczając ze spodziewanego zbioru roku bieżącego ilość potrzebną na siew i na potrzeby ludności (przyjmując 15 pudów rocznie na głowę) centralny komitet statystyczny, oblicza przypuszczalny remanent na 1,372,1 milionów pudów.

Przytoczone horoskopy spodziewanego urodzaju zbóż w Rosyi, jako oparte na danych z okresu kwitnięcia, oczywiście w znacznym stopniu różnią się od rzeczywistego stanu urodzajów w chwili obecnej, które wogóle znacznie się pogorszyły wskutek niepomyślnego stanu pogody w czasie dojrzewania i podczas żniw.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie giełdy cukrowej w ciągu ostatnich dni było nader małoczynne. Cena kryształu gotowego, którego u fabrykantów i cukrowników pozostały już tylko minimalne zapasy spadły do 4 rb. 40 — 4 rb. 42 kop za pud, a i to bez nabywców, którzy i po tej cenie nie mają żadnej ochoty do zawierania tranzakcyi, mając za pasem początek nowej kampanii i nowy cukier po znacznie tańszej cenie. Cukier przyszłej kampanii na miesiące zimowe po 4 rb. 12—4 rb. 15 kop.; na eksport zawarto tranzakcyę na wrzesień—październik po 1 rb. 85 kop. Świadectwa cesyjne notowano po 4 rb. 47 — 4 rb. 47 1/2 kop.

Zawarto w ostatnich dniach następujące tranzakcye, sprawdzone przez komisyę notowań przy giełdzie kijowskiej:

Cukier przyszłej kampanii:

21,600 pudów, stacya Pohrebyszcze po 4 rb. 15 kop., na styczeń — marzec 1910/11 r. (Towarzystwo cukrowni Spiczynieckiej—spekulantowi);

Eksport:

100,000 pudów stacye Biała Cerkiew i Rokitno, po 1 rb. 85 kop., na wrzesień — październik (W. hr. Branicki—bankowi Rosyjskiemu);

Świadectwa cesyjne:

20,000 pudów, po 47 1/2 kop., na grudzień (kijowska filia banku Zjednoczonego — kijowskiej filii Petersburskiego banku Międzynarodowego);

10,000 pudów po 47 1/2 kop., na luty — marzec (cukrownia Nowo Grebelska - kijowskiej filii banku Zjednoczonego).

Ostatnie wiadomości

Zwycięstwo socyalistyczne. Nowe zwycięstwo wyborcze odnieśli socyaliści, i to przy wyborach uzupełniających do parlamentu w okręgu saskim Zschopau-Marienberg. Socyalista Goehre uzyskał głosów 14,831, wolnomyślny Brodauf 4,717, antysemita Fritzsche 4,630. Tym samym Goehre wybrany w pierwszym zaraz pochodzie.

Przy wyborach głównych w roku 1907, oddano ogółem o 2 tysiące głosów więcej, a zwyciężył wówczas w pierwszym pochodzie antysemita Zimmermann, kandydat wszystkich stronnictw obywatelskich, który zgromadził na siebie 14,732 głosy, podczas gdy socyalista wówczas uzyskał tylko 11,281 głosów. W porównaniu z rokiem 1907 obecnie stronnictwa obywatelskie straciły 5 tysięcy głosów, a socyaliści zyskali 3 tysiące, między innymi także po wsiach. Skutki to „reformy" finansów rzeszy i forsowanej przez rząd pruski „reformy" wyborczej.

O pożyczkę. „Echo de Paris" donosi, że wielki wezyr turecki z Berlina wyjedzie do Paryża, gdzie będzie pertraktował o nową pożyczkę.

Zbrojenia Turcyi. Najwyższa rada marynarki tureckiej postanowiła zamówić w warsztatach angielskich trzy wielkie krążowniki najnowszego typu.

Sejm lwowski. Ze Lwowa donoszą: marszałek Stanisław hr. Badeni i namiestnik dr. Bobrzyński pojechali do Wiednia w sprawie zwołania sesyi sejmu galicyjskiego.

O emigracyę do Ameryki. „Local Anzeiger" donosi, że wskutek konkurencyi amerykańskich kopalń nafty z galicyjskiemi, protegowanemi przez rząd austryacki, amerykański trust naftowy robi starania, aby rząd amerykański ograniczył emigracyę galicyjskich robotników, jako szkodliwą dla interesów amerykańskich, gdyż do 80 milionów koron robotnicy ci wysyłają do Galicyi. Wobec tego, „Local Anz." pisze, że agraryusze niemieccy powinni postarać się o skierowanie ruchu robotników polskich do Niemiec.

Mowa ces. Wilhelma. Mowa cesarza Wilhelma, wygłoszona w Królewcu, wywarła w Berlinie ogromne wrażenie. Zwracają powszechnie uwagę na to, że dawne zapatrywania cesarza muszą nadzwyczaj zadziwiać. Zastanawia, pomiędzy innemi, uboczne wystąpienie przeciw parlamentowi. Cesarz mówił bardzo ostro z powodu powiększania się ruchu socyalstycznego, aby okazać, że nie da się tym ruchem zaniepokoić. Panuje ogólne przekonanie, że mowa cesarza wywoła jeszcze gorsze rozgoryczenie w kraju.

Zaprzeczenie. Półurzędownie ogłoszono w Poznaniu, że bezzasadne są pogłoski, jakoby Kórnik miał uledz wywłaszczeniu i jakoby pałac w Kórniku miał służyć następnie za rezydencyę letnią następcy tronu.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Kara.

Lublin. — Wydawca broszury o Grunwaldzie, ks. kościoła N. M. P. Władzyński, skazany jest na 100 rb. grzywny.

Zamknięcie kółek rolniczych.

Siedlce.—Zamknięto kółka rolnicze. Jako motyw wskazano ospałą działalność ich.

Wybory do Rady Państwa.

Kamieniec.—Listy wyborców do Rady Państwa zostaną ogłoszone w środę, dnia 18-go b. m.

Zgon Józefa Grajnerta.

Łęczyca.—We wsi Kozubki zmarł Józef Grajnert.

Józef Grajnert, współczesny pisarz, ur. 1831 we wsi Kowalach, w pow. Wieluńskim; po ukończeniu nauk w gimnazyum piotrkowskiem był urzędnikiem dyrekcyi ubezpieczeń w Warszawie, a następnie towarzystwa kredytowego ziemskiego, ogłosił wiele drobniejszych prac wierszem i prozą w rozmaitych czasopismach. Od 1866 do 1872 redagował pismo ludowe «Zorza». Był także współpracownikiem 28 tomowej Encykl. Orgelbranda. We wszystkich jego pracach przebija zacna tendencya; poezye nie zalecają się wysokim polotem, ale pełne są uczucia i prostoty. (*Przyp. red.*).

Manifestacye katolickie.

Madryt. — Katolicy zamierzają urządzić manifestacyę w San Sebastian.

Gubernator kijowski.

Petersburg.—Pomocnik naczelnika miasta, Łysogorski, został, według informacyi „Birż. Wiedom.", mianowany gubernatorem kijowskim.

Zawieszenie pisma.

Moskwa. — Z powodu nieporozumień między wydawcami „Mosk. Jeżeniedielnika", a ks. Trubeckim, tygodnik zostanie zawieszony.

Pułkownik — obłąkany.

Petersburg.—Do oddziału dla furyatów szpitala obuchowskiego przywieziono z cyrkułu dymisyonowanego pułkownika Szewelgildina, który w nocy w hotelu dostał ataku furyi.

Odroczenie rewizyi.

Petersburg.—Wskutek wyjazdu zagranicę posła do Rady Państwa, Dmitrjewa, rewizya marynarki została odroczona.

Koszt Dreadnougthów.

Petersburg.—Koszt budowy czarnomorskich dreadnoughtów ma wynosić 50 milionów rubli.

Mistyfikacya.

Petersburg.—W Helsingforsie na przystań przed przybyciem Zeina nadjechał karawan. Woźnica tłómaczył się, że otrzymał telegraficzne polecenie zabrania zwłok dygnitarza. Śledztwo wdrożono.

Manifestacye z. n. r.

Warszawa.—Z powodu 150-letniego jubileuszu seminaryum prawosławnego w Chełmie spodziewane są manifestacye związkowców z udziałem posłów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Połtawa. — Wiceminister spraw wewnętrznych zakończył badanie urządzeń rolnych w gub. połtawskiej. We wsiach wiceminister odwiedzał baraki choleryczne, oraz chorych znajdujących się w mieszkaniach prywatnych.

Kiszyniów. — Stwierdzono, że w Lipkanach spłonęło 127 domów, 178 sklepów, 2 synagogi. Pozostało bez dachu 200 osób.

Orzeł. — Nadzwyczajne zebranie ziemskie pow. jeleckiego uchwaliło założyć 5 szkół koronkarstwa oraz zorganizować handel koronkami, wnosząc do rządu o asygnowanie na ten cel 30 tys. rb. W powiecie znajduje się 30 tys. koronczarek, roczna produkcya przewyższa 1 mil. pudów.

Odesa.—W pawilonie pożarnym, w czasie demonstrowania aparatu do gaszenia systemu paryskiego „Subito", nastąpił wybuch, w czasie którego został zabity przedstawiciel firmy Zawadzki. Prokurator polecił „Subito" usunąć z pawilonu.

Mohylów (gub.). — W gminie mikulińskiej, w powiecie orszańskim, grad wielkości kurzego jaja wybił owoce i zasiewy jare w 24-ch wsiach na przestrzeni 785 dziesięcin. Od gradu ucierpiało 50 budynków.

Odesa.—Dla skuteczniejszego zwalczania dżumy założone zostało specyalne biuro, do którego należą: naczelnik miasta, profesorowie Wysokowicz i Zabołotnyj oraz członek zarządu miejskiego, zarządzający sekcyą medyczną.

Petersburg.—Automobilem rosyjskiego wyrobu udało się w podróż czterech członków klubu automobilowego: Nagel, Bułła, Kuźmin i Zienczenko. Marszruta: Petersburg—Berlin—Paryż — Nizza —Wiedeń—Petersburg.

Petersburg.—W ciągu doby zachorowało 64 osoby, zmarło 21, choruje 690.

Petersburg.—Rządowy projekt prawa o indemnizacyi wypłacanej, przez skarb finlandzki kasie państwowej za nieodbywanie służby wojskowej przez obywateli finlandzkich, streszcza się w następujących punktach:

1) Do czasu wprowadzenia w Finlandyi obowiązkowej służby wojskowej, skarb finlandzki wypłaca kasie państwowej w roku 1911-ym 12 mil. marek, a w każdym następnym roku o jeden milion marek więcej, aż do 20 milionów marek rocznie. W razie powołania obywateli finlandzkich do służby wojskowej, opłata ta zostanie umorzona;

2) Wyszukanie odnośnych źródeł dla pokrycia tych opłat odbywa się według przepisów miejscowego prawodawstwa finlandzkiego;

3) W roku 1910 wzamian za uwolnienie obywateli finlandzkich od służby wojskowej należy przelać ze skarbu finlandzkiego do kasy państwowej oprócz wpłaconych już 2 milionów marek jeszcze 9 milionów marek.

Białystok.—Spaliła się fabryka tytoniu Janowskiego.

Petersburg.—„Russkij Inwalid" ogłasza rozkazy Monarsze z dnia 15 sierpnia w których Najjaśniejszy Pan mianuje króla Czarnogórza Mikołaja I—generał feldmarszałkiem armii rosyjskiej; następcę tronu czarnogórskiego, Daniłę generał-majorem, księcia Mirkę—podpułkownikiem, księcia Piotra — porucznikiem.

Syzrań.—Padał tutaj śnieg.

Cetynia. — O godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo we wszystkich cerkwiach i klasztorze. Wśród szpalerów wojska udali się do klasztoru król Mikołaj w parze z królową włoską, król włoski, prowadząc królowę Milenę oraz członkowie rodzin królewskich z wyższymi dygnitarzami. Po nabożeństwie wszyscy udali się do pałacu, gdzie przedstawiciele dyplomacyi składali królestwu życzenia, potem życzenia złożyli członkowie świty królewskiej i posłowie. Królowie Czarnogóry i Włoch zasiedli na tronach, wszyscy otoczyli ich dokoła stojąc. Król Mikołaj zabrał głos, poczem wśród okrzyków „żiwio" obecni udali się na śniadanie, w czasie którego król wyraził swą zgodę za przyjęcie wniosku skupczyny — proklamowania królestwa czarnogórskiego.

Wśród głośnych wiwatów, salw z dział i dźwięków muzyki, przedstawiciele narodu przeszli do skupczyny, gdzie niezwłocznie jednogłośnie uchwalono ogłoszenie Czarnogóry za królestwo i księciu Czarnogóry przyznanie tytułu króla, dynastyi zaś Pietrowiczów Neguszów za panującą. Po powrocie do pałacu, posłowie złożyli królowi do podpisu nowe prawo. Na ulicach rozdawano manifest ludowi.

San Sebastian. — Minister spraw wewnętrznych otrzymał odpowiedź Watykanu na notę Papieską z d. 19 lipca. Kardynał sekretarz stanu ogranicza się do oceny rozmaitych kroków, przedsiębranych przez rząd madrycki przeciw kuryi papieskiej w czasie pertraktacyi o kongregacyach oraz do usprawiedliwienia postępowania papieża.

Konstantynopol.—Posłowie greccy wręczyli szeik-ul-islamowi memorandum z następującemi żądaniami: zaprowadzenie wyborów proporcyonalnych, zachowanie *status quo* w sprawach kościelnych i szkolnych, wydanie praw regulujących stosunek chrześcijan do państwa, a także zmiana prawa o powinności wojskowej, nadanie takich samych praw greckim szkołom kościelnym co i szkołom rządowym oraz założenie przy wezyracie dla skontrolowania urzędników wyższej rady z połową członków wybieranych z pośród chrześcijan. Szeik ul-islam obiecał złożyć memorandum radzie ministrów. Urzędowy organ prasy „Tanin", w ostrym artykule, wymierzonym przeciwko grekom, dziwi się temu, że zwrócili się z takimi żądaniami do szeik-ul-islama. Dezyderaty greków nie przyczynią się do naprawy stosunków, lecz przeciwnie pogorszą je.

Konstantynopol.—„Tanin" oznajmia, że Dżawid-bej podczas swej podróży po Europie uzyskał przyzwolenie Pichona, Greya i Kinderlen Wächtera na stosowanie do cudzoziemców prawa o podatku przemysłowym, o ile kwestyę tą Porta poruszy oficyalnie. Również zgodziły się na tę propozycye Austrya i Włochy. Rząd turecki poruszy tę sprawę zaraz po powrocie Hakki-baszy.

Konstantynopol. — Ministerstwo rolnictwa postanowiło zamówić za 70 tys lirów narzędzi rolniczych w fabrykach niemieckich w Solingen.

Konstantynopol. — Von der Holtz basza we wrześniu powraca do Turcyi, gdzie powierzono mu inspekcyę drugiego i trzeciego korpusu wojska.

Anheim (Holandya).—Awiator holenderski Van-Maasdyk runął wraz z latawcem na ziemię i zabił się na miejscu.

Spezia.—Zmarł znany fizyolog i antropolog Montegazza.

Bukareszt.—Przybyło tutaj nadzwyczajne poselstwo angielskie z feldmarszałkiem Robertsem na czele w celu powiadomienia króla rumuńskiego o wstąpieniu na tron króla Jerzego.

Berlin.—„N.-D. Allg. Ztg." wypowiada się przychylnie o proklamowaniu Czarnogórza królestwem. Nowego króla nazywa „N. D. Allg. Ztg." nauczycielem kraju, światłodawcą narodu i zręcznym politykiem. Inne gazety niemieckie również odzywają się przychylnie o królu Mikołaju i Czarnogóry.

Havre. — Awiator Legagneux podczas wzlotu zawadził o słup. Aparat uszkodzony. Legagneux ciężko ranny.

Teheran. — Został otwarty wyższy sąd kasacyjny. Na stanowisko prezesa powołano Ali-ul-Mulka, byłego ambasadora w Petersburgu.

Chrystyania.—Powstało tu towarzystwo akcyjne norwesko-amerykańskiej żeglugi. Towarzystwo nabyło parostatek „Kaiser Friedrich" za 4,750 000 marek.

Rzym.—Weniz los bawił tutaj w przejeździe do Aten; włoski minister spraw zagranicznych udzielił mu posłuchania.

—**Cetynia.**—Na placu zamkowym książę Mikołaj przyjął kilkuset deputowanych od ludności kutuńskiej. Książę serdecznie dziękował za przywiązanie ich do ojczyzny i monarchy. Deputowani urządzili księciu entuzyastyczną owacyę. Następnie książę przyjął korespondentów agencyi petersburskiej i polecił im wyrazić głęboką wdzięczność dla Czarnogóry. Następnie książę powiedział: „Brak mi słów dla wyrażenia mej wdzięczności za to wszystko, com doznawał od Rosyi. Wierzcie w moją przychylność dla Rosyi. Przychylność ta wzrośnie jeszcze w przyszłości.

Ateny.—Grecki następca tronu udał się do Czarnogóry na pancerniku „Teara".

Według wiadomości gazety „Ateny" do zgromadzenia narodowego wybrano: 94 theotokis'ów, 64 rallistów, 34 zwolenników Mauromichalisa, żądających zwołania konstytuanty, 13 kreteńczyków, 36 postępowców—zwolenników zgromadzenia narodowego, 4 socyalistów i 8 posłów o niewiadomej barwie politycznej.

Cetynia. — Następca tronu serbskiego Aleksander, przybył tutaj automobilem przez Cattaro. Na spotkanie jego wyjechał do granicy książę Mirko. W Cetynii na powitanie królewicza Serbii uderzono w dzwony i poczęto strzelać z armat.

Orkiestra odegrała hymn serbski. Królewicz przed pałacem uściskał księcia Mikołaja i jego rodzinę.

O g. 7 wieczorem trzy wystrzały armatnie dały znak rozpoczęcia uroczystości. Chóry wraz z muzyką wojskową defilowały ulicami, śpiewając hymn narodowy.

Tłumy wybiegły na ulicę.

O godzinie 8 wieczorem odbył się bankiet, wydany dla uczczenia królewicza serbskiego. Wznosząc toast, książę Mikołaj wspomniał o swej miłości dla króla Piotra, a zwracając się do królewicza, rzekł:

„Proszę oświadczyć pańskiemu ojcu, że serce waszego dziada uderza zgodnie z sercem króla Serbii. Niema takiej siły, która mogłaby nas rozdzielić".

O godz. 10 w. przeciągnął pochód z pochodniami.

Z Plewlia przybyła delegacya, składająca się z 200 jeźdźców.

W obecności księcia odbyło się poświęcenie nowego gmachu skupczyny ministerstwa. Oficerowie ofiarowali księciu szablę w imieniu wojska.

W obecności rodziny książęcej, włoskiej pary królewskiej, Wielkiego księcia Piotra Mikołajewicza i jego Małżonki oraz księcia Battenberskiego odbyła się uroczystość założenia nowego szpitala, który ma być wzniesiony kosztem królowej włoskiej.

Cetynia. — Dnia 15 sierpnia o godz 6-ej rano skupczyna, wysłuchawszy propozycyi prezydenta, postanowiła prosić księcia Mikołaja o proklamowanie Czarnogóry królestwem.

Deputowani udali się do pałacu w celu wręczenia prośby księciu. Prezydent Dżukanowicz, składając księciu życzenia z okazyi jubileuszu, powiedział: „Skupczyna postanowiła prosić ciebie, N. Panie, abyś Czarnogórę proklamował królestwem. Obok pierwszego historycznie królestwa serbskiego Czarnogóra ma również wielką zasługę, spełniała bowiem od wieków misyę serbską.

Opatrzność zechciała, abyś ty zakończył walkę odwieczną o krzyż i złotą swobodę, przyłączywszy sławne kraje, co było początkiem państwa Nomaniczewa.

Ty przetworzyłeś Czarnogórę i zrobiłeś ją państwem kulturalnem. Czarnogóra nie tylko ma prawo ale i obowiązek wlać nowe życie i podnieść dawną swoją powagę, dlatego też skupczyna prosi ciebie o zaaprobowanie jej postanowienia. Niech żyją Ich Wysokoście król i królowa Czarnogóry, królewicz Daniło i dom królewski.

Rzym. — W katedrze Piotra i Pawła podczas nabożeństwa wieczornego były franciszkanin, Beltramini, dał w powietrze trzy wystrzały z rewolweru. Gdy go zatrzymano zeznał, że chciał zwrócić na siebie uwagę kuryi, aby mu pozwolono wrócić do stanu duchownego. Oddano go w ręce władzy.

Lizbona. — Republikanie zwyciężyli w różnych okręgach wyborczych Lizbony i Oporto. Według otrzymanych wiadomości wybory przeszły w porządku.

Konstantynopol. — Z rozkazu patryarchy zostały odroczone wybory do greckiego zebrania narodowego.

Bilbao.—Na zebraniu delegatów związku robotniczego z udziałem delegatów z Madrytu postanowiono większością 17 głosów przeciwko 5—nie ogłaszać ogólnego strajku.

Cholera we Włoszech.

Rzym. — W mieście Barletta w ciągu jednej doby zachorowało na cholerę 11 osób, zmarło 9; w innych miejscowościach Apulii zachorowało 14 osób, zmarło 10.

Rzym.—W prowincyi Bari w ciągu doby zachorowało na cholerę 12 osób, zmarło 5, w prowincyi Foggii zachorowało 6 osób, zmarło 3.

Aneksya Korei.

Tokio. — Urzędownie zawiadomiono o aneksyi Korei. Nowa kolonia została nazwaną Hesen.

Waszyngton.—Ogłoszono treść umowy, traktującej o aneksyi Korei oraz oświadczenie rządu japońskiego o tem, że obecna taryfa koreańska, postanowienia o handlu i o otwartych portach w Korei pozostają w sile w przeciągu lat dziesięciu. Z liczby portów otwartych wyłączone jest Mozampo; zamiast niego otwierają Pinvię. Prawa japońskie o ochronie patentów na wynalazki są prawomocne i w Korei. Umowy między Koreą a państwami cudzoziemskiemi tracą swą siłę; zamiast nich wejdą w życie umowy, zawarte z Japonią. Cudzoziemcy, o ile okoliczności pozwolą, korzystać będą z praw nadanych im przez Japonię. Umowa zawiera 8 paragrafów: W pierwszym mówi się, że cesarz koreański odstępuje praw swoich nad całą Koreą na zawsze i bez żadnych ograniczeń cesarzowi Japonii; 8-y postanawia, że umowa nabiera siły w dniu publikacyi. Pozostałe paragrafy dotyczą detali zarządu państwem i zachowania się względem ludności koreańskiej.

Seul.—Terauczi oświadczył, że cesarz japoński pragnie dołożyć wszelkich starań, aby koreańczycy widzieli w aneksyi nie poniżenie, ale oswobodzenie kraju. Polityka japońska weźmie pod uwagę rozwinięcie eksploatacyi naturalnych bogactw Korei.

Według wiadomości, pochodzących ze źródeł wiarogodnych, taryfa celna nie ulegnie zmianie, chociaż z powodu aneksyi traktaty handlowe z państwami cudzoziemskiemi tracą swoją wartość. Cudzoziemcy będą korzystali z tych samych przywilei, co w całej Japonii.

Giełda Petersburska.

Dn. 16 sierpnia 1910 r.

4% Renta Państwowa	93 7/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	92 1/4
5 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	91 1/4
5% pożyczk. prem. 1864 r.	484
5% „ „ 1866 r.	381 1/2
5% obl. prem. Szlach. Banku	336
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	518
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	514
„ Rosyjsk. dla Handlu Zagr.	411
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	148 1/2
„ Brańsk. Fabr. Szyn	127 3/4
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	241 1/2
„ Putiłowsk.	154
„ Bakińsk. T-wa Nafton.	286 1/2
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	—
„ Koł. fabr. maszyn	221
„ M. K. Wor. kol.	455
„ „Hartmann"	238 1/4
5% pożyczka 1905 r.	104 1/8
5% „ 1906 r.	103 7/8
5% świadectwa włościańskie	99 3/8
5% pożyczka 1908 r.	104 1/4

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z prywatnymi hipotecznymi mocniejsze; z premiówkami spokojniejsze ale mocne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—o:o—

Dnia 16 go sierpnia 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.65
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
	4% renta państwowa 1894 r	93.90
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.65
	Dyskonto prywatne	3 5/8%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.50
	Cena najwyższa	268.50
	4% renta państwowa 1894 r.	94.40
	4 1/2% pożyczka 1909 r.	100.45
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.45
	Dyskonto prywatne	2 3/16%
	Usposobienie spokojne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 1/4
	4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 1/4
	Usposobienie spokojne.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4 1/2% „ „ 1909 r	95 1/8

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska

PROREZNA 9.
TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

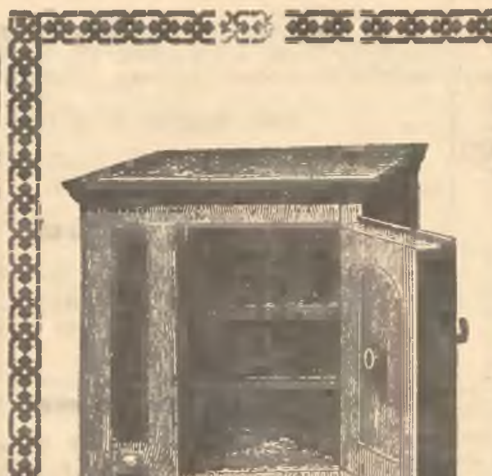
Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.



Lodownie pokojowe

najnowszej konstrukcyi
poleca 19035
Magazyn mebli
J. Kimajera
Mikołajowska 13 d. m. własny.

Od 1-go lipca 1910 roku
TYGODNIK
Głos Katolicki
pismo dla rodzin polskich
wychodzi w objętości
znacznie zwiększonej

Głos Katolicki jest pismem bezpartyjnem narodowo-katolickiem.

Głos Katolicki jest zastosowany do potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Głos Katolicki pomieszcza artykuły w kwestyach religijnych politycznych, społecznych i literackich.

Głos Katolicki daje w streszczeniu wiadomości o wszystkich donioślejszych wypadkach z życia krajowego i zagranicznego.

Głos Katolicki jest pismem dla czytelników, którym czas i środki nie pozwalają na czytanie i prenumerowanie pisma codziennego.

Głos Katolicki jest najtańszym tygodnikiem polskim.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie z przesyłką . . 5 rb.
Półrocznie . . . . . . 3 rb.

Za granicą (tylko rocznie): koron 15; marek 13; franków 16; dolarów 3.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kijów, ul. Kościelna 4

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM
MOZOLIN 35K.
REINHERZ
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2.
18262



1856

„Bitwa pod Grunwaldem"

z oryginalnego rysunku mistrza JANA MATEJKI

Obraz ten wykonany został w kolorach na welinowym papierze w formacie 30×44 centimetrów. Chcąc ułatwić nabywanie tego arcydzieła najszerszym warstwom społeczeństwa, oznaczam niepraktykowanie niską cenę **kop. 75.**

Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką za zaliczeniem **Rubel 1.—**

Pocztówki „Bitwa pod Grunwaldem" serya skład. się z 4 kart kop. 40; „ „ „ 9 „ „ 90.

Również posiadam na składzie ostatnią nowość **„Wawel"** cała serya, składająca się z 10 kart artystycznych kolorow. według oryginałów **ST. TONDOSA i WOJCIECHA KOSSAKA** w cenie **Rub. 1.50.** Za zaliczeniem pocztowem **Rub. 1.75.** 19062

Adres: **A. J. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 66.**

3,500 rb. sprzed. prędko magazyn **piśmiennych przyrządów i damsk. robót.** Adres w składzie lut Siemiątkowskiego. W.-Włodzimierska 41. 18990

Kucharz-Cukiernik
długoletni pracow. pierwszorzęd. zakł. gastronom. i domów prywat. poszukuje pos. w kraju lub zagranicą. Łask. oferty uprasz. nads. Adm. »Dzien. Kijow.« dla kucharza-cukiernika 19066

Polka wychow. zagranicą pos. pols., fr., dosk., niem. teor. poszuk. pos. opiekun., samodziel. wychowaw. do towarz. lub naucz. Poczta Gruszka gub. pod. pow. jampol. dla M. 19063

Ogrodnik żonaty bezdzietny z dług. prakt., znający się na wszelk. rodz. ogrod. poszuk. pos. od 1 września lub później. Poczta Olszanka gub. podol. ogród Paulina Żygielewicza dla Ogrodnika. 19064

Pokój elegancki z elektrycznem oświetl. odpow. na biuro do wynajęcia, na żądanie całk. utrzymanie. **Biuro Rachunkowe,** Kreszczatyk 42 m. 29. 19068

Przedmioty zbytkowne dla podarunków z masy
„GRANITON" 19051
Karlsbadzka ogniotrwała porcelana.

Emaliowane, żelazne, niklowane naczynia, fajans, porcelana, szkło, noże, samowary. Kuchnie spirytusowe wyższego gatunku »Norma« i wszystkie

przedmioty do gospodarstwa domowego

w wielkim wyborze w magazynie czeskim

B. Znojemskiego

Kijów, **Dumski Plac Nr 3** w dziedzińcu »Torgowyje riady«.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska
specyalne parowe oczyszczanie ubrań
G. Zajcewa
Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu** obstalunki spieszne wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania:
jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

Wysyłam pocztą za zaliczką pocz., bez zadatku cały odcinek materyi. Szewiot »Tryumf« 4¼ arsz. na kompletny męski **Kostyum za 2 r. 75 k.** Niech zważają na nader niską cenę, materyał »Tryumf« jest wełniany (nie bawełniany) posiadający zalety najlepszych materyałów, mocny, praktyczny i elegancki. Kolory: czarny, granat, bronz., oliwkowy. Przesyłka 55 kop. Wysyłam również uszytą, gotową marynarkę bardzo praktyczną i elegancką za 2 rb. stosowną na każdy sezon. Przesyłka 35 k. Przy zamówieniu 3 lub więcej przedmiotów przesyłka na mój koszt. Zamówienia adresować: **Łódź 66. Fabryka Zygmunta Rozentala.** 18902

Kursy Pedagogiczno - Naukowe
DLA KOBIET
pod kier. **K. Proczkówny,** kand. fil.
utrzymywane przez
KATOLICKI ZWIĄZEK KOBIET POLSKICH
w Warszawie, ulica Bracka Nr 13. 18966
Rok czwarty istnienia.
Programy i informacye na miejscu. Wykłady zaczynają się d. 15 września.

---

2 Kostyumy za 4 rb.

Nowością w wyborze materyałów na męskie ubrania jest »Szewiot Turin«. Wobec tak niskiej ceny jak 2 rb. za cały odcinek, mający 4¼ arszyna na kompletny męski kostyum, materyał ten nie odróżnia się bynajmniej od takiegoż, kosztującego 2 — 3 rb. arsz i posiada zalety tamtego, a mianowicie: najwyższą trwałość, praktyczn. i elegancyę. W kolorach: czarn., gran., bronz. i oliwkowym. Wysyłają się 2 takie odcinki za 4 rb., przesyłka 70 k. Za zaliczką pocztową — bez zadatku. Przy zamówieniu 4 lub więcej odcinków przesyłka na koszt fabryki. Bez ryzyka, pełna gwarancya, jeśli się nie podoba, fabryka przyjm. z powrotem. Zamówienia adresować: Fabryka wełnianych wyrobów **T-wo »Echo«, Łódź 66.** 18904

ROK XXXIV ISTNIENIA.
NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA POLSKA
„BIESIADA LITERACKA"
z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

„Biesiada Literacka" obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej z powieścią na czele, historyę, pamiętniki, podróże, wiedzę gruntowną w formie popularnej, wychowanie, politykę, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. **Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym — **utwory najwybitniejszych autorów polskich: J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego, Fr. Rawity-Gawrońskiego, W. Przyborowskiego i in.**

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki Nr 4.**

№ Telefonu 78-26. 18508

Niezbędna w każdym domu polskim
Encyklopedya Staropolska Ilustrowana
ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

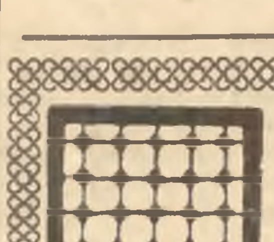
Cena księgarska rb. 15. 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

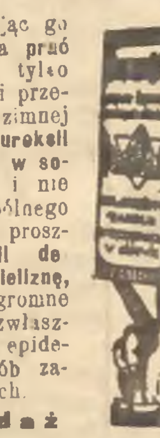
---

2 Kostyumy za 5 rb. 25 k.
W celu rozpowszechnienia wysyłam zamiast za 12 rb. za 5 rb. 25 k. następujące 2 odcinki na kostyumy. 1) 4¼ arsz. na kompletn. męsk. kostyum, francuski trykot, bardzo mocny, praktyczny, w modny deseń wełniany materyał. 2) 8 arsz. materyi »Angley« na komplet. damsk. kostyum, bardzo modnej, ślicznej wełn. materyi. Takież 2 odcinki w lepszym gatunku wysyłam za 5 rb 75 k. Przesyłka 55 kop. Przy zamawianiu 2 lub więcej par odcinków przesyłka na mój koszt. Wysyłam za zaliczką poczt. bez zadatku i z gwarancyą. Jeżeli nie podoba się — przyjmuję z powrotem. Zamówienia adresować: **Łódź 66. Fabryka Zygmunta Rozentala.** 18903



DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
Michał Bukowiński
w Kijowie, Kreszczatyk Nr 5 telefon 927.
Adres dla depesz „Kijów Embu". **Poleca:**
Płyty terrakotowe
Do wykonania robót poleca swych majstrów fachowców
Warunki i kosztorysy na żądanie.
17325 Katalogi gratis i franco.

Niesłychana nowość w Rosyi!
Wielka oszczędność czasu i pracy!
osiaga się to przez użycie środka
„JUROKSIL"



gdyż używając go nie potrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. **Juroksil nie zawiera w sobie chlorku** i nie ma nic wspólnego z mydłami w proszku. **Juroksil dezynfekuje bieliznę,** co ma ogromne znaczenie, zwłaszcza wobec epidemii i chorób zaraźliwych.

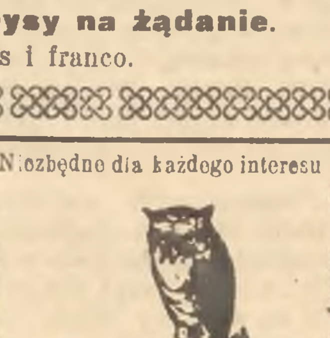
Sprzedaż
w Poł. Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU
na RUSI
mamy kogoś, kto
z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia
może i powinien
CZYTAĆ
LUD BOŻY
TYGODNIK NARODOWO-KATOLICKI
z dwoma popularnymi dodatkami
I. „Nasza Wieś" i II. „Gazetka dla Dzieci"
WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb 1.50
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4.

---

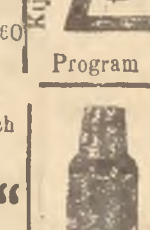
36 KRESZCZATYK 36.
MEBLE
stylowe z rozmait. drzewa całkowite urządz. domów, biur i t. p. **nowe** **z dobrze wyschniętego drzewa, używane** i starożytne, nabyte wyjątkowo
OKAZYJNIE
sprzedają się 19060
TANIO
w składzie mebli i rzeczy okazyjnych
BRIC-A-BRAC
„Starina i Roskosz"
Kreszczatyk 36.
wejście frontowe wprost Luterańskiej
Prosimy zapamiętać adres:
Wielki wybór: porcelany, bronzów, kryształów, kosztowności i t. p. przedmiotów niezbędnych i zbytkownych.

Niezbędne dla każdego interesu



Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29.
Organizacya. Rewizye. Likwidacye. Działy majątkowe. Ekspertyzy. Bilansy. Porady buchalteryjne.
18786
Program szczegółowy franco.

Praktyczny podarunek!



Oryginalne butelki
„Termos" tylko ze stempl
»Thermos Patent«
Niezbędny przedmiot w podróży, na polowaniu i w każdym domu konserwuje bez ognia gorąco 24 godz. i bez lodu chłodno 2 tygodnie.
Zawsze w największym wyborze w magazynie wyrobów metalowych.
Ed. BRABEC Kreszczatyk № 44.
18123

Południowo - Ruska Fabryka Chemiczna poprzednio **F. G. SEIFERTA**
obecnie **B. Konarskiego.** Egz. od 1891 r. **Kijów,** Tatarska 1, d. wł. tel. 2537.
Wyrob: octu, spirytusowych lakierów i politur, oliwy do palenia, farbek do bielizny i lazurku do malowania ścian.
Cenniki na żąd. bezpłatnie. Tow. spoż. i ekon. specyal. ustępstwo. 18311

HOTEL
San-Remo
Plac Dumski 6, tel. 424.
Nowo odrestaurowane №№ z elektrycznem oświetleniem. Od 1 rb. do 4 rb. za dobę i od 20 do 100 rb. miesięcznie. 18886

Ogrodnik poszuk. miej. uzdoln. do prow. handl. i ozdob. ogrod. Umiejęt. prow. drzew owoc., karłow., szkółow., leśnych, winnic, mogę zarządzać lasem lub też wziąć na kilkanaście lat ogród w dzierżawę. Poczta Hajsyn gub. pod. Kuna Wasilewski. 19065

Młyn wodny razowy chcę wziąć w dzierżawę. Poczta Zarudyńce gub. kijow. wieś Leszczyńce. A. Milczewski. 19058

Ogrodnik
żonaty, posiadający gruntowną (praktycznie i teoretycznie) znajomość ogrodnictwa oraz pszczelnictwa, poszukuje posady od 1 października n. st. Adres: Wł. Śmardzewski w Podzamczu, przez **Sobolew** gub. siedleckiej. 18751

Uczenice
zakł. nauk. przyjm. z cał. utrz. **Koryoka.** Strzelecka 20 m. 10 od W.-Podw. 18813

Z pozwolenia władzy szkolnej przyjmę uczniów na pełne utrzymanie. Troskliwa opieka i korep. Stretieńska 15 m. 1. 18809

Potrzebuję 20,000 rb.
na zakład. pod majątek ziemski w gub. podolsk., poczta Tomaszpol. Skrzynka poczt. 25. 18899

Student inst. handlowego
poszukuje kondycyi za stół i mieszkanie. Ukończył szkołę realną w Sosnowcu, studyował w Halle (Prusy) — zna język niemiecki teoretycznie i praktycznie. Listownie — Górna Sołomienka, Mokra ulica 7 m. 14 Bielecki, dla p. Bielińskiego. 18973

Wino Naturalne.
Besarabskie czerwone i białe, z własnych winnic, polecam skrzynkami po 60 butelek i wysyłam na wskazaną st. kolei za zaliczeniem, po cenie 21 rb. za skrzynkę franco st. Bendery dróg Połud. Zachod. Koszt przewozu do Kijowa stanowi około 1 rb. 20 kop. na skrzynkę. Adres: m. Bendery Besarabskiej gub. skrzynka pocztowa 58 Stanisław Chmielewski. 18976

Z pozwol. wyż. władz gimnaz. mogę przyj. **1 — 2 uczni.** Zap. opiekę, utrzym. jaknajlep. M.-Włodz. 45 m. 17. 18885

Młoda polka poszukuje miejsca naucz. do młod. dzieci. Medwin, gub. kijow. poste-restante. Janina D. 18977

Gospodyni skrom. wymag., intel., znająca mleczarstwo, gospod. wiejskie, zarząd domu samodz. poszuk. odpow. posady w gub. podol., kijowsk. i wołyń. Adres: Bałta gub. podol. ul. Targowa, d. Stasiukowej dla W. D. 18993

Potrzebne staniczarki, specyalistki moż. z mieszk. Pracownia p. P. Szostowej. W.-Włodzimierska 34. 19004

Poszukuję posady kasyerki, buchalterki w aptece lub w in. instyt. Piszę na maszynie. Nesterowska 13 m. 4 od g. 3—4. 18987

Rodz. inżyniera przyjmie 1—2 ucz. się panienki, troskl. opieka. cał. utrzym., pian., na żąd. pomoc w nauk. jęz. W.-Włodzim. 76 m. 1. 19013

Do wynajęcia
1 ładny pokój z elektrycznością nie wysoko. Instytucka Nr 8 m. 2. 19014

Do sprzedania pozostałe po ś. p. aptekarzu K. Krzyszkowskim meble, obrazy, bronzy i wiedeński fayeton. Widzieć można codziennie od g. 11 - 2 i od 5—8. w. Dmitrijowska 10. 19022

Stancya dla uczniów. Wielka Podwalna Nr 33 m. 11. 19024

Ucznia na mieszkanie przyjmą w polskiej rodzinie. Puszkińska 5 m. 3. 19025

Skończyłem uniwersytet
poszukuję jakiegokolwiek zajęcia lub lekcyi (spec. matemat.) Nesterowska 1? m 16 K. M. od 12 do 2 g. 19027

Poszukuję eleganckiego pokoiku. Życzyłbym mieć i obiady na miejscu. Hotel François 107 vis-a-vis opery. Czerski. 19028

Do wynajęcia
na czas dłuższy obszerny dom mieszk. murow. ze wszelkiemi wygodami, sadem i ogrodem w okolicy suchej i zdrowej. Stac. kol. Włodzimierz—Wołyński 40 wiorst, pocz. i telegr. 10 w. komora i kolej galicyjska 13 w. Szczegóły na miejscu. Adres pocz.: Drużkopol Woł. gub. Bodiaczów, W. Bielski. 19032

Polska rodzina
przyjm. panienki na całk. utrzym. opieka, konw. franc., korep. Bul.-Kudr. 14 m. 13. 19045

Potrzebne 2-3 małe pokoje przy rodzinie w okolicy Zoloty? Wrót?, W.-Podwal.. M.-Włodzim. Oferty poste-restante. Okaziciel. kwitu »Dz. Kij.« Nr 19047. 19047

Osoby lubiące młodzież
błaga żonaty student polak, **pozostający bez najmniejszych środków** o jaką stałą posadę. Posiada buchalteryę, języki (francuski prakt.). **Rekomend. księdza posła Maciejewicza z Wilna** i inne. Może być za niego złożona kaucya. Listownie: Nazarjowska 5 m. 1. Z. K. 19059

Była stud. Parys. Uniw. z muzyką poszuk. demi-place lub kond. Mogę wyj. Motowidłówka poste-restante № 6. 18996



Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 20 zrana.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszaw-Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o godz. 5 po połudn., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka—odchodzi o godz. m. 53 w., przych. o g. 2 m. 9 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 w poł., przychodzi o godzinie 6 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woronez odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o g. 5 m. 35 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 25 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 50 w., przychodzi o g. 10 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch o g. 10 min. 30 zrana, przychodzi o godzinie 7 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 6 m. 45 wiecz. przych. o godz. 10 m. 40 zrana.